

PONIEDZIAŁEK
126|06|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



POBICIE, ALE NIE ZE SKUTKIEM ŚMIERTELNYM



ZAKOŃCZYŁ SIĘ PROCES DOTYCZĄCY POBICIA PRZY UL. HETMAŃSKIEJ W ELBLĄGU.
ZDANIEM SĄDZIEGO NIE BYŁO TO JEDNAK POBICIE ZE SKUTKIEM ŚMIERTELNYM.
ŚMIERĆ PATRYKA SZ. MIAŁA BYĆ REAKCJĄ NA SILNY STRES ZWIĄZANY Z TYM ZDARZENIEM.
ŁUKASZ Ż. ZOSTAŁ SKAZANY NA ROK, A ADAM M. NA ROK I MIESIĄC POZBAWIENIA WOLNOŚCI. |6

SPORT CODZIENNE

TRIUMF ELBLĄŻAN
NA OTARCIE ŁEZ |20



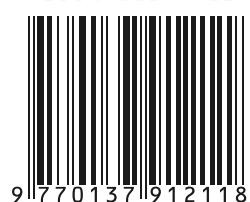
SIATKARSKIE
SZALEŃSTWO NA PLAŻY |21



JESTEŚMY WICEMISTRZAMI
EUROPY |22



ISSN 0137-9127



9 770137 912118

LEKARZE USUNĄ 15-LATCE
OLBRZYMI GUZ |3



KOPERNIK PRZENIESIE SIĘ
DO TORUNIA |4



NOWA „SZESNASTKA”
ZE STARYM ASFALTEM? |5



OLSZTYN
NA EKOLOGICZNYM
PUDLE |9



DZIENNIK
ELBLĄSKI

ZATANKOWAŁEŚ?



NIE ZAPOMNIJ
O „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
**TERAZ DO KUPIENIA
NA STACJACH ORLENU!**

WIECOWA SOBOTA

Weekend w polskiej polityce upłynął pod znakiem wieców i konwencji. PiS zawitał do Bogatyni, PO do Wrocławia, Konfederacja obradowała w Warszawie, a PSL wspólnie z Polską 2050 przybył do Grodziska Mazowieckiego.

Nikt nas nie będzie uczył, nikt nam nie będzie dyktował, Polska musi pozostać suwerenna, wolna – powiedział w Bogatyni wicepremier, prezes PiS Jarosław Kaczyński. Jak podkreślił, to nie atak na Unię Europejską, ale powrót do jej korzeni. – Będziemy w UE, ale będziemy suwerenni – oświadczył lider PiS.

– Jesteśmy w Bogatyni, bo jesteśmy z „Solidarności” i chcemy wyrazić solidarność z ludźmi, którzy zostali bez żadnych powodów zaatakowani – powiedział Jarosław Kaczyński, który podkreślił, że wiec Prawa i Sprawiedliwości odbywa się w Bogatyni, aby wyrazić solidarność z pracownikami kopalni Turów.

– My jesteśmy z „Solidarności” i chcemy wyrazić solidarność z pracownikami, z górnikami, z ludźmi, którzy już po raz drugi bez żadnych powodów zostali zaatakowani. Niewiele jest

cięższych ataków niż ten, który jest atakiem na pracę, na źródło utrzymania, bardzo często dla wielu ludzi, na sens ich życia, a tutaj miało to miejsce pierwszy raz i teraz drugi. To jest coś naprawdę niezwykłego – powiedział prezes PiS.

Jarosław Kaczyński podczas przemówienia na sobotnim wiecu w Bogatyni zaznaczył, że Polska ma wielkie doświadczenie demokratyczne – większe niż większość państw Europy.

– To nie pierwsze nasze spotkanie w tej kampanii; było ono niesłychanie ważne; wpisze się ono w piękną historię tego miejsca, w historię Polski – powiedział prezes PiS na zakończenie wiecu w Bogatyni.

Wielka Polska czy mała Rosja?

– Wybory będą decydowały o tym, czy będzie „wielka Polska czy mała Rosja Kaczyńskiego” – mówił we Wrocławiu lider PO Do-

nald Tusk. – To będzie jedyne prawdziwe referendum – dodał, nawiązując do planów PiS o referendum ws. relokacji migrantów.

Odnosząc się do tej inicjatywy, powiedział, że Jarosław Kaczyński „powtarza ciągle słowa o referendum, mimo że zbudował tu model putinowski”.

– Ta wojna, która toczy się dzisiaj między Ukrainą a Rosją, i od wczoraj także w samej Rosji, ta konfrontacja zachodniej cywilizacji, bo przecież Ukraina wybrała Zachód (...), to jest także wojna, która odbywa się w każdym miejscu – w każdym z nas, w naszych sercach, umysłach, naszych zakładach pracy, mediach – mówił Tusk na zakończenie spotkania w stolicy Dolnego Śląska.

– My tę wojnę o wolność i prawdę prowadzimy też tu. Więc to referendum, o którym mówi Kaczyński, to jedyne prawdziwe referendum, to będzie



Fot. PAP/Sebastian Borowski

Jarosław Kaczyński przemawiał w Bogatyni, a Donald Tusk we Wrocławiu

referendum w dniu wyborów i od tego referendum będzie zależało czy tu – nad Odrą, nad Wisłą – będzie wielka Polska czy mała Rosja Kaczyńskiego – oświadczył Tusk.

Konstytucja Wolności

„Proste i niskie podatki”, „skuteczna polityka unijna”, „mieszkania tańsze o 30 proc.” oraz „rozbięcie monopolu NFZ” – to niektóre z propozycji programowych Konfederacji, które przedstawili politycy tej partii. Zapowiedzieli także likwidację 13. i 14. emerytury, 300 plus oraz brak waloryzacji 500 plus.



Fot. PAP/Tomasz Golla

– Dziś przedstawiamy program, ponad stustonnicowy, kompleksowy program – powiedział przewodniczący koła poselskiego Konfederacji Krzysztof Bosak, ogłaszając „Konstytucję Wolności”. Jak mówił, dokument ten zawiera wartości Konfederacji, ale także to, jak chce ona osiągnąć zapisane tam cele.

Współprzewodniczący Konfederacji, szef partii Nowa Nadzieja Sławomir Mentzen przedstawił propozycje Konfederacji w kwestii podatków.

Jak mówił, „PiS łupi Polaków, a podatki powinny być

niskie i proste”. – Niestety są wysokie i skomplikowane. Z każdym rokiem są skomplikowane coraz bardziej – podkreślił Mentzen.

Polska, która ze sobą rozmawia

– Trzecia Droga jest niezbędna, by zakończyć w Polsce wreszcie czas bezprawia i niesprawiedliwości i ustanowić rząd pokoju – mówił w Grodzisku Mazowieckim lider Polski 2050 Szymon Hołownia. – Trzecia Droga to jest pożegnanie sporów, które znacie i powitanie Polski, której chcemy – podkreślił prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz.

Hołownia zwrócił uwagę, że „ta Polska, to jest Polska, która ze sobą rozmawia, to jest Polska, która robi porządek tam, która przez ostatnich osiem wprowadzano chaos”. – To jest Polska, która dzisiaj jest nie tylko na Dolnym Śląsku – mówił. **ŹRÓDŁO: PAP**

PRIGOŻYN OŚMIESZYŁ ROSJĘ

Bunt właściciela najemniczej Grupy Wagnera Jewgienija Prigożyna wyeksponował poważne słabości Kremla i rosyjskiego ministerstwa obrony, wzmacniając jednocześnie Alaksandra Łukaszenkę – ocenił w najnowszym raporcie amerykański Instytut Badań nad Wojną (ISW).

Obraz Putina, występującego w telewizji państwowej, wzywającego do przerwania zbrojnej rebelii i ostrzegającego przed nową rewolucją październikową, a następnie potrzebującego mediacji od zagranicznego przywódcy, będzie mieć długofalowe konsekwencje” – przewiduje ISW, analizując sobotni rajd wagnerowców na Moskwę.

„Kreml stoi w obliczu niestabilności. Porozumienie wynegocjowane przez Łukaszenkę to rozwiązanie doraźne, nie długofalowe, a bunt Prigożyna wyeksponował poważne słabości Kremla i resortu obrony” – podkreślili amerykańscy analitycy.

Według ich oceny rebelia zademonstrowała słabość rosyjskich struktur bezpieczeństwa i pokazała, że Putin nie jest w stanie użyć ich

odpowiednio szybko, by odpowiedzieć na wewnętrzne zagrożenie, co jeszcze bardziej naruszyło jego monopol na przemoc.

Błyskawiczny marsz Prigożyna ośmieszył rosyjskie siły regularne, a także zademonstrował kremlowskim elitom, że prywatna armia najemników, oddzielona od państwa, może osiągnąć imponujące wyniki. Pokazał również degradację rezerw

wojskowych w sytuacji, gdy większość armii jest na Ukrainie, a także ryzyka związane z angażowaniem niedoświadczonych poborowych do obrony granic.

Portal Belsat podaje, że władze stolicy Rosji starały się w sobotę przygotować Moskwę na atak bojowników Grupy Wagnera. Aby utrudnić przemieszczanie się buntowników, w kierunku stolicy blokowane i rozkopy-

wane były drogi, a mieszkańcy starali się wyjechać z kraju. Ceny biletów lotniczych, jeśli były dostępne, wzrosły

2,5-krotnie, osiągając poziom z początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę. **ŹRÓDŁO: PAP**

REKLAMA

SZUKAJ NAS na facebooku

f Gazeta Olsztyńska

220b0x-a-K

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Kętrzynie Marek Nowak (tel. 89 751 23 52)

ogłasza, że: **dnia 7 lipca 2023r. o godz. 10:00** w budynku Sądu Rejonowego w Kętrzynie mającego siedzibę przy ul. Sikorskiego 66 w sali nr 129, odbędzie się **pierwsza licytacja nieruchomości stanowiącej lokal mieszkalny nr 2 o łącznej powierzchni 60,00 m²** położony pod adresem **11-400 Kętrzyn, Miejska 1/2** dla którego Sąd Rejonowy w Kętrzynie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **KW OL1K/00032649/3**.

Suma oszacowania wynosi **197 000,00zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **147 750,00zł**. Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **1/10** sumy oszacowania, tj. **19 700,00zł** w gotówce najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

69230tba-a-M

komunikat

WÓJT GMINY PURDA

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Purdzie i na I piętrze w budynku nr 12A w Purdzie w dniach **od 26 czerwca 2023 r. do 17 lipca 2023 r.** został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem:

1. pomieszczenie o pow. 14 m² wraz z udziałem 185/1000 części w pomieszczeniach wspólnych, położone w budynku nr 15, usytuowanym na działce gruntu ozn. nr. ewid. 186 w Butrynach, gmina Purda, KW nr OL10/00124143/2. Oddanie w najem w trybie bezprzetargowym na czas określony do trzech lat, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności związanej z ochroną zdrowia.

Wykaz znajduje się również na stronach internetowych **www.bip.purda.pl**, **www.purda.pl**. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, w budynku nr 12A w Purdzie lub pod nr. tel. 89 544 42 62.

761230tba-a-P

REKLAMA

komunikat

WÓJT GMINY DYWITY

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 344) informuje, że w dniach **od 26.06.2023 r. do 17.07.2023 r.** został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, położonych w obrębach Dąbrówka Wielka, Dywity, Myki i Spręcowo. Wykaz znajduje się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Dywitach przy ulicy Olsztyńskiej 32 oraz na stronach internetowych Gminy Dywity: **www.bip.ugdywity.pl** i **www.gminadywity.pl**.

760230tba-a-P

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Drywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Drywna
Michał Podolak
Artur Dryhynicz
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



Dzięki zaangażowaniu wielu osób dobrej woli trafiła do nas Cristina, dzięki postawie dyrekcji naszego szpitala i wszystkich jego pracowników możliwe jest czynienie dobra. Jesteśmy po to, żeby pomagać i to jest najczystsza forma pomocy – możemy dać bezinteresownie nasze umiejętności i wiedzę pacjentowi, żeby ratować jego życie i zdrowie bez względu skąd jest, kim jest bez granic... wszystko jest zaplanowane dzięki firmie ChM Polska, która przygotowała indywidualne implanty, zespoły są zmotywowane – napisał na FB dr Krzysztof Dowgierd, który kieruje Centrum Wad Twarzoczaszki olsztyńskiego szpitala.

— Cristina wolny czas w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie spędza na układaniu koralików, rysowaniu, grach manualnych. Rozmawiała też online ze swoimi rodzicami, było pełno wzruszeń, łez szczęścia i nadziei – a to wszystko dzięki Wam, Ludziom Pięknych Serc, wspierających ten szlachetny projekt, solidaryzując się z ubogą angolańską nastolatką – czytamy z kolei na stronie organizacji pozarządowej „dzieci Afryki”, która działa na rzecz dzieci i ubogich z Afryki.

Choroba Cristiny zaczęła się w 2020 roku. Kiedy Cristina upadła, zaczęła bardzo boleć ją dolna szczęka. Jednak jej ubodzy rodzice zapewnili jej lecze-

nie „tradycyjne” – pomoc szamana. Ale ból z dnia na dzień stawał się coraz silniejszy.

Dziewczynką zaopiekowały się meksykańskie misjonarki. Zdiagnozowano u niej ropień żuchwy, który po dwóch latach rozrósł się do ogromnych rozmiarów. Konieczna była operacja usunięcia guza. W angolańskich szpitalach nie przeprowadza się jednak tego rodzaju operacji.

Wiadomość o cierpiącej dziewczynce trafiła do Olsztyna dzięki grupie lekarzy i pielęgniarzy, którzy jeżdżą do Afryki, żeby pomagać chorym, którzy nie mogą uzyskać wsparcia medycznego na miejscu z powodu braku lekarzy czy niemożności wykonywania skomplikowanych zabiegów.

W lutym tego roku los postawił na drodze Cristiny przedstawicieli wspomnianej Fundacji Dzieci Afryki.

W pomoc młodej Afrykance zaangażowała się pielęgniarka pracująca na Oddziale Okulistycznym w Szpitalu Wojewódzki w Olsztynie, wolontariuszka fundacji Dzieci Afryki Maria Wiśniewska. To dzięki niej sprawa nastolatki trafiła do olsztyńskich lekarzy.

Niedawno dziewczynka przyleciała do Warszawy, a następnie została przewieziona do Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie, gdzie przeszła niezbędne badania. Towarzyszy jej brat.



Operacja zacznie się o 8 rano i potrwa kilka godzin

LEKARZE USUNĄ 15-LATCE OLBRZYMI GUZ

TO BĘDZIE JEDEN Z NAJWAŻNIEJSZYCH, A MOŻE NAJWAŻNIEJSZY DZIEŃ W ŻYCIU POCHODZĄCEJ Z ANGOLI 15-LETNIEJ CRISTINY. DZISIAJ LEKARZE Z OLSZTYŃSKIEGO SZPITALA DZIECIĘCEGO ZOPERUJĄ OLBRZYMI GUZ NOWOTWOROWY ŻUCHWY, KTÓRY ZNIEKSZTAŁCIŁ JEJ TWARZ.

— Ile czasu rodzeństwo pozostanie po operacji w Polsce, zależy od prze-

biegu zabiegu. Na szczęście mamy już zapewniony tygodniowy pobyt pospi-

talny w Krzywonodze. Właścicielka pensjonatu sama się do nas zgłosiła

i zaoferowała, że po operacji zabierze do siebie młodą pacjentkę – mówi Maria Wiśniewska.

Operacja będzie bardzo skomplikowana. Operować będą dwa zespoły operacyjne pod kierunkiem prof. dr. hab. n. med. Łukasza Krakowczyka i dr. n. med. Krzysztofa Dowgierda. Swoją pomoc podczas operacji zaoferował również znany chirurg prof. dr hab. n. med. Adam Maciejewski.

Szpital Dziecięcy w Olsztynie jest ośrodkiem eksperckim w leczeniu chorób rzadkich głowy i szyi u dzieci jako jedyna taka placówka medyczna w Polsce.

Wciąż trwa zbiórka, która pozwoli w pełni pokryć koszty pobytu rodzeństwa w Polsce. — Zbieramy pieniądze na operację Cristiny. Szpital wycenił ją bez wynagrodzenia lekarzy na 100 tys. zł. Dodatkowo 60 tys. zł to koszt przyjazdu, wyjazdu, zakwaterowania przed i po szpitalu, opłata tłumacza – wyjaśnia Wiśniewska.

ZBIÓRKA PROWADZONA JEST NA PORTALU: WWW.SIEPOMAGA.PL/CRISTINA.

— To wszystko dzięki Wam, Ludziom Pięknych Serc, wspierających ten szlachetny projekt, solidaryzując się z ubogą angolańską nastolatką – czytamy na stronie Dzieci Afryki. **OPR. IH**

URANIA: BĘDZIE CZWARTA EKSPERTYZA DACHU

Kompleksowy remont dachu hali Urania jest już na ostatniej prostej. Sportowcy już szykują się do wejścia na parkiet, a kibice na trybuny. Przeszkodą w realizacji marzeń o obiekcie sportowym z prawdziwego zdarzenia w Olsztynie może się okazać... nierówna kopuła.

Gdyby na placu budowy Hali Widowiskowo-Sportowej Uranii poszło wszystko zgodnie z planem, to zamiast artykułów o pofalowanym dachu relacjonowalibyśmy dla państwa przebieg wydarzeń sportowych i kulturalnych, które odbywałyby się pod jej kopułą.

Problemem jednak okazały się przerwane łańcuchy dostaw materiałów i opóźnienia związane z brakiem pracowników, będące pokłosiem wojny w Ukrainie. Gdyby trzymać się pierwotnych założeń, Urania właśnie w tym momencie byłaby przekazywana w ręce miasta. Terminy mają to do siebie, że lubią się przesunąć i już w trakcie budowy ustalono, że odpo-

wiedzialna za przebudowę firma Mirbud skończy prace wraz z końcem sierpnia 2023 roku.

Niestety okazało się, że ten termin również jest nierealny i wykonawca musiał ponownie usiąść do stołu z prezydentem Olsztyna. Na domiar złego kwota, którą miasto pierwotnie miało przeznaczyć na remont, czyli 190 milionów złotych, znacznie wzrosła.

Miasto podpisało z wykonawcą aneks do umowy, zgodnie z którym podniesiono koszt wykonania inwestycji o dodatkowe 30 mln zł, a roboty zakończą się 16 października.

Zarówno mieszkańcy, jak i urzędnicy przyglądający się inwestycji zauważyli nienaturalne odkształce-



nia blachy na łączeniach kopuły z bryłą budynku. Jak udało nam się ustalić, inwestor, czyli w tym przypadku gmina Olsztyn, poprosił wykonawcę o wyjaśnienie tej sytuacji. Przedstawiciele Mirbudu twierdzą, że to normalny objaw i blacha po położeniu może się odkształcać w ten właśnie sposób. Same ar-

kusze mają aż 28 metrów długości i grubość zaledwie 0,7 mm. Obłożenie całej kopuły Uranii wymaga użycia aż 260 takich elementów, których montaż nie należy do najprostszych.

Miasto jednak chce, żeby ta inwestycja została dopięta na ostatni guzik. Urzędnicy zwrócili się o opinię zarówno do producenta

blachy, jak i do niezależnej firmy budowlanej. Jak udało nam się ustalić, Urząd Miasta dysponuje już dwiema ekspertyzami w sprawie dachu, jednak urzędnicy zamówili trzecią. Dlaczego?

— Chcemy wyjaśnić, czy delikatne odkształcenia, które możemy zauważyć na kopule, miały prawo się tam pojawić, czy też nie – mówi Marta Bartosiewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. — Mamy już wprowadzić dwie opinie – biura architektonicznego, które wykonało projekt hali, oraz producenta blachy, a także jedną ekspertyzę niezależnego przedsiębiorcy budowlanego – i wszystkie te dotychczas zebrane dane pokazują, że blacha miała prawo tak się

zachować, ale chcemy uzyskać ostateczne potwierdzenie (lub zaprzeczenie) instytutu naukowo-badawczego. Taka pogłębiona ekspertyza będzie dotyczyła również etapu projektowego, tak żebyśmy mogli zająć ostateczne stanowisko w tej sprawie – stwierdza rzeczniczka.

I dodaje: — Oczywiście nasze działania w sprawie dachu są niezależne od toczących się przy modernizacji hali prac. Wykonawca kontynuuje roboty, a my w międzyczasie zamawiamy wyposażenie niezbędne do zakończenia projektu i oddania hali do użytku. Zgodnie z ostatecznymi ustaleniami z wykonawcą hala ma być gotowa w październiku. **KAROL GROSZ**

KOPERNIK Z OLSZTYNA PRZENIESIE SIĘ DO TORUNIA

Olsztyńska część Światowego Kongresu Kopernikańskiego to cztery dni wypełnione obradami kopernikologów i... kopernikofilów. Ostatnie przedpołudnie Światowego Kongresu Kopernikańskiego na UWM w Olsztynie poświęcone zostało różnym obliczom Kopernika.

Naukowcy rozmawiali o Koperniku jako ekonomiście czy astronomie, ale też zajmowali się jego życiem prywatnym. Olsztyński kopernikolog dr Jerzy Sikorski stanął w obronie tworzenia hipotez i domniemywań. — Są one uprawnione, jeśli składają się na nie różne przesłanki — mówił i uznał, za jedną z takich hipotez uznaje potencjalną obecność Anny Schilling trwającej u boku Kopernika po tym, jak zamierzył w wyniku wylewu krwi do mózgu, po którym paraliż objął prawą część jego ciała.

Z kolei dr Piotr Łopuszański uznał, że niewystarczająco dobrze uzasadnione jest przekonanie o tym, że Kopernik nie przyjął święceń kapłańskich i nie był księdzem.

Inne spojrzenie na Mikołaja Kopernika zaproponował dr Wojciech Szalkiewicz, którego Kopernik interesuje z bardziej współczesnego punktu widzenia. Szef Biura Promocji w starostwie powiatu olsztyńskiego najbardziej interesuje się bowiem marketingowym potencjałem astronoma i możli-



Przez cztery dni kroczyliśmy z Kopernikiem w wymiarze intelektualnym i myślę, że także w wymiarze duchowym — podsumował olsztyńską odsłonę Światowego Kongresu Kopernikańskiego prof. Jerzy Przyborowski

wości wykorzystania tego potencjału do promocji Warmii, w czym zresztą starostwo odnosi już niemałe sukcesy.

Profesor Janusz Małek z Torunia odniósł się z kolei do postawionego przez moderatora dyskusji pytania o to, czy nadal należy zajmować się jeszcze Mikołajem Kopernikiem. Jak mówił, obserwowany wysyp książek o astronomie, zarówno tych beletrystycznych, popularnonaukowych, jak i monografii pisanych przez akademi-

ków, nie powinien nikogo zniechęcać do podejmowania kolejnych badań, ponieważ — jak powiedział — każdy drobiazg dotyczący życia i działalności Kopernika jest ważny.

Z OLSZTYNA DO TORUNIA

Zamykając olsztyńską część Światowego Kongresu Kopernikańskiego, jej gospodarz, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, podziękował współorganizatorom, czyli rektorom Uniwersytetu Mikołaja

Kopernika w Toruniu i Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a także osobom odpowiedzialnym za przygotowanie wydarzenia w Olsztynie. Przypomniawszy, że na czele komitetu organizacyjnego stoi prof. Andrzej Korytko, dyrektor Instytutu Historii UWM.

— Przez cztery dni kroczyliśmy z Kopernikiem w wymiarze intelektualnym i myślę, że także w wymiarze duchowym — podsumował olsztyńską odsłonę Światowego Kongresu Kopernikańskiego

prof. Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, zaznaczając przy okazji, że Kopernik był wielką postacią w historii Warmii.

— Jestem niezwykle dumny, że mogliśmy zgromadzić wszystkich państwa, uczestników olsztyńskiej części kroczonego Kongresu Kopernikańskiego, tutaj, na naszym Uniwersytecie, ale jestem też niezwykle dumny z tego, że mogliście obradować na zamku w Lidzbarku Warmińskim i we Fromborku, o którym Kopernik mówił, że to skrawek ziemi na końcu świata, ale dla niego niezwykle ważny — podkreślił prof. Przyborowski.

Rektor UWM zaznaczył też, że należy podjąć starania, żeby Kopernika nadal odkrywać i sprawić, by zainteresowanie nim było żywe nie tylko podczas wydarzeń, które go upamiętniają z okazji rocznic. Pozytywnie zareagował także na apel olsztyńskiego historyka prof. Stanisława Achremczyka, który postulował ufundowanie popiersia astronoma z myślą o umiejscowieniu go w Kortowie.

Zapraszając do kolejnych odwiedzin Olsztyna i Warmii, rektor przyznał, że sam zakochał się w tej ziemi i czuje się w związku z tym Warmiakami.

Poza podziękowaniami złożonymi organizatorom olsztyńskiej części Światowego Kongresu Kopernikańskiego wdzięczność rektor wyraził także pod adresem urodzonego w Lidzbarku Warmińskim prof. Krzysztofa Mikulskiego, pomysłodawcy Kongresu, który jest członkiem Rady Uczelni Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i pracownikiem naukowym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

— Gratuluję organizatorom części olsztyńskiej wspaniałe przeprowadzonego Kongresu. Zapraszam państwa we wrześniu do Torunia. Będzie chyba tak samo dobrze, a może będziemy się nawet starali państwa przebić — powiedział żartobliwie prof. Mikulski, odnosząc się do tego, że kolejna część Światowego Kongresu Kopernikańskiego odbędzie się właśnie w Toruniu.

OPR. RED/DARIA
BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA

NA MAZURY WRÓCILI ZAGRANICZNI TURYSŤCI

Nadchodzący sezon wakacyjny zapowiada się na Warmii i Mazurach dobrze, choć — jak zwykle — decydująca będzie pogoda. Po pandemicznej przerwie do regionu powróciły zorganizowane wycieczki grupowe z Niemiec, coraz częściej nad jeziorami wypoczywają Czesi czy Francuzi.

Przedstawiciele branży turystycznej z Mazur zgodnie uważają, że nie da się przewidzieć, jaki będzie nadchodzący sezon turystyczny. — Jeżeli możemy wnioskować po dwóch ostatnich długich weekendach, to będzie dobrze. Ale

to są tylko spekulacje, bo na Mazurach frekwencja zależy m.in. od dobrej pogody — powiedział PAP dyrektor Centrum Promocji i Informacji Turystycznej w Giżycku Robert Kempa.

Branża turystyczna na Mazurach podkreśla, że niewiele osób rezerwuje wakacje z wyprzedzeniem. — Zdecydowana większość spontanicznie, w ostatniej chwili wybiera miejsce odpoczynku — dodał Kempa i przypomniał, że od wielu lat na Mazurach tłoczniej robi się dopiero od drugiej połowy lipca.

W czerwcu Mazury zapęłniały się wyłącznie

w weekendy, np. w miniony wtorek restauracje nad jeziorem Mikołajskim w Mikołajkach świeciły pustkami. Bez problemów, od ręki można było w wiosce żeglarskiej wypożyczyć łódź żaglową czy motorową.

— Weekendy są przyzwyczajone, tak od piątku, czasem czwartku, do niedzieli wieczorem. W pozostałe dni jest pusto, jachty stoją w portach. Teraz odpoczywa trochę grup z zakładów pracy, ale te pobyty są krótsze i skromniejsze niż przed pandemią — powiedział PAP Eugeniusz Faryj z Rucianego-Nidy, który m.in. przewozi turystów

tramwajami wodnymi po jeziorach. Dodał, że za to ci, którzy korzystają z uroku Mazur, zanim te są zatłoczone, mogą się przekonać, że w Śniardwach woda znowu stała się przejrzysta, mogą zaobserwować dzikie gęsi, kormorany czy czaple. — Co dnia płynę na Śniardwy i ludzi, których przewożę, te widoki zachwycają. Jak będzie tłok, zwierzęta się pochowają — dodał.

Po pandemicznej przerwie tej wiosny na Mazurach pojawiły się zorganizowane grupy turystów z Niemiec. Takie grupy odwiedzają zwykle m.in.

Gierłoż, Świętą Lipkę, płyną statkami po jeziorach. — Wbrew powszechnemu mniemaniu to nie są osoby, które odwiedzając Mazury, przyjeżdżają do kraju przodków. Niemcy nawykli do częstych wyjazdów: bliższych, dalszych, mniej i bardziej egzotycznych. Mazury traktują jak każde inne ciekawe miejsce do odwiedzenia, a to, że przyjeżdżają na Mazury, jest efektem m.in. promowania Mazur na targach turystycznych w tym kraju — powiedział PAP Kempa. Dodał, że nad jeziora wrócili też Czesi, którzy żeglują po Mazurach.

W ocenie Kempy powrót zagranicznych gości stał się możliwy na skutek wygaszenia pandemii i oswojenia się z wojną w Ukrainie.

Z danych dyrektora Centrum Promocji i Informacji Turystycznej w Giżycku wynika, że w tym sezonie miasto to odwiedzili już m.in. goście z Dani, Francji, Bliskiego Wschodu i Indii. — Wszystkich niezmiennie i niezmiennie zachwycają mazurskie krajobrazy, przestrzenie. Krajobraz jest naszym atutem i unikatem — podkreślił Kempa. (PAP)

JWO/DKAG



**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Jest duże zainteresowanie rozbudową do dwóch jezdni ekspresowej „szesnastki” na odcinku Olsztyn – Biskupiec, a o kontrakt ubiega się nawet firma z Chin. Wpłynęło szesnaście ofert w dwóch przetargach, bo inwestycja została podzielona na dwa zadania. Niektóre firmy złożyły swoje oferty na realizację obu zadań.

Jak poinformował Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA, w przetargu na budowę odcinka Olsztyn Wschód – Barczewo o długości 11,4 km złożono dziewięć ofert. Najniższą cenę – 445,5 mln zł – zaproponowało konsorcjum firm Polimex Infrastruktura i Polimex Mostostal z Warszawy oraz Mosty Łódź, najwyższa opiewała na aż 767,6 mln zł.

Wszystkie oferty znacznie przekraczają jednak pulę pieniędzy (390,5 mln zł), którą drogowcy zarezerwowali na prace. Przy wyborze oferty w tym przypadku cena będzie miała wagę 60 proc. Pozostałe 40 proc. dotyczą przedłużenia okresu gwarancji na wybrane elementy.

Natomiast dla odcinka Barczewo – Biskupiec o długości 18,2 km złożono siedem ofert. Najtańszą ofertę – 444,7 mln zł – przedstawiło konsorcjum firm Kobylarnia z Brzozy i Stecol z Tianjin w Chinach, najwyższą – 598,5 mln zł – firma Unibep z Bielska Podlaskiego.

Tu też oferty znacznie przewyższają kwotę, którą GDDKiA przewidziała na ten cel, bo na realizację zamówienia założono 381,4 mln zł. A w tym przypadku cena ma stanowić 55 proc. wagi, a pozostałe 45



ZOSTAŁY OTWARTE OFERTY, KTÓRE WYPŁYNĘŁY NA DWA PRZETARGI NA WYBUDOWANIE DRUGIEJ JEZDNI NA EKSPRESOWEJ „SZESNASTCE” OD OLSZTYNA DO BISKUPCA. MIMO ŻE ZAINTERESOWANIE INWESTYCJĄ JEST BARDZO DUŻE, TO DROGOWCY MAJĄ CIĘŻKI ORZECH DO ZGRYZIENIA.



S16 na odcinku Borki Wlk. – Mrągowo ma być gotowa w I połowie 2024 roku

proc. przewidziano dla przedłużenia gwarancji oraz – co jest nowością w działaniach GDDKiA – zagospodarowania na placu budowy destruktu asfaltowego pozyskanego w trakcie prac.

Dla obu zadań termin realizacji zamówienia to 39 miesięcy, bez uwzględnienia okresów zimowych w okresie realizacji robót. Dzięki tej inwestycji w śladzie obecnej DK16 powstanie droga klasy S o długości blisko 30 km. Będą nowe węzły drogowe Wójtowo oraz Łęgajny, natomiast węzły Barczewo, Kromerowo i Biskupiec zostaną dostosowane do parametrów klasy S. Powstaną dwa Miejsca Obsługi Podróżnych i obwód utrzymania drogi ekspresowej w rejonie węzła Biskupiec.

Jedak oferty są dużo wyższe niż środki, które ma o dyspozycji inwestor. Co zatem zrobią drogowcy?

— Teraz trwa weryfikacja ofert pod kątem formalnym — mówi Karol Głębocki. — Potem zapadnie decyzja, czy wystąpimy o dodatkowe środki na te zadania, czy też unieważnimy przetargi i ogłosimy nowe.

DROGA Z RECYKLINGU?

Niewykluczone, że drogowcy sięgną po niestandardowy pomysł. Na odcinku z Barczewa do Biskupca planowane jest wykorzystanie asfaltu z dotychczasowej szosy. Tak zwany destruk asfaltowy dotychczas wyrzucano lub używano w bardzo niewielkim zakresie jako dodatek do podbudowy drogi. — Obecnie będzie mógł być wykorzystany do warstw bitumicznych. Przyniesie to wymierne korzyści – wykorzystany będzie materiał, który jest dostępny na miejscu. Odpadają więc koszty transportu, rozwiązany zostanie

także problem składowania oraz utylizacji odpadu, jakim jest destruk asfaltowy — wyjaśnił Karol Głębocki w Radiu Olsztyn.

Przypomnijmy, że obecnie w budowie znajduje się odcinek „szesnastki” Borki Wielkie – Mrągowo, który miał być gotowy w listopadzie tego roku. Jednak oceniając stan pracy, drogowcy zakładają, że odcinek będzie gotowy w pierwszym półroczu 2024 roku.

Im dalej jednak na wschód, tym pewności co do S16 już mniej. Już ponad dwa lata drogowcy czekają na wydanie decyzji środowiskowej dla wybranego wariantu S16 od Mrągowo do Elku. Wydanie decyzji się opóźniało, bo drogowcy musieli sporządzić ujednoliconą wersję raportu oddziaływania na środowisko, bo było kilka aneksów do dokumentu. Potem trzeba było znowu przeprowadzić konsultacje społeczne, któ-

w drugim półroczu tego roku, może we wrześniu. A to przecież nie kończy procedury, bo w przypadku pozytywnej decyzji będą odwołania od niej, bo nie wszystkim budowa porządnej, bezpiecznej drogi przez Mazury jest na rękę. Isprawa „szesnastki” znowu może ugrzęznąć tak, jak przed laty budowa północnej obwodnicy Olsztyna.

Chyba że w życie wejdzie ustawa, która znacznie przyspieszy i uprości procedury administracyjne. Rząd przygotował projekt regulacji, które dają możliwość szybszej realizacji inwestycji o charakterze strategicznym. Nowe regulacje, które proponuje rząd, mówią o sytuacji, w której infrastruktura krytyczna — a w tym przypadku droga ekspresowa S16 jako droga ważna ze względów obronnych — powinna mieć przyspieszoną ścieżkę realizacji, w tym także procedowania, jeżeli chodzi o wszelkiego rodzaju pozwolenia.

Dokument zakłada, że dla wybranych inwestycji nie trzeba będzie uzyskiwać decyzji środowiskowych. Wystarczy postanowienie Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, którego nie będzie można zaskarżyć. O tym, jakie inwestycje są strategiczne, będzie decydowała Rada Ministrów.

Projekt ustawy jest w biurze legislacyjnym Sejmu. Kiedy zajmie się nim Sejm, tego jeszcze nie wiadomo.

MAZURSKA GALERIA NA PŁOTACH

Chyba nikt nie spodziewa się wystawy prac najbardziej uznanych polskich fotografów na płotach wiejskich chat, przy drodze do klasztoru czy w wiejskim sklepie. I właśnie w tym tkwi siła Wojnowskiego Festiwalu Fotografii.

— Doskonale zdajemy sobie sprawę, że wystawy prezentowane w galeriach odwiedzają ludzie stricte związani z fotografią, zainteresowani nią lub znajomi fotografów. To, co daje nam plenerowa galeria,

to możliwość zaprezentowania dorobku fotografek i fotografików tym, którzy niekoniecznie interesują się tą dziedziną sztuki — tłumaczy Bartłomiej Syta i Stefan Zubczewski, organizatorzy festiwalu. W tym roku na płotach Wojnowa koło Rucianego-Nida zawisło ponad 350 fotografii. Szczególne wrażenie robią zdjęcia Wojciecha Grzędzińskiego z zaatakowanej przez Rosjan Ukrainy.

ELŻBIETA ŻYWCZYK



W Wojnowie można obejrzeć między innymi zdjęcia Wojciecha Grzędzińskiego z Ukrainy

REKLAMA

PGN
PÓŁNOCNA GRUPA
NARZĘDZIOWA

wtorek
27.06.2023 r.
Ostróda, Hurtowa 6

POKAZY PROFESJONALNYCH NARZĘDZI

ROADSHOW

BOSCH wstęp wolny

Zdobądź praktyczną wiedzę od specjalistów BOSCH, weź udział w konkursach z nagrodami, zrób zakupy ze specjalnym bonusem, skorzystaj ze strefy chill & grill.

Szczegóły na www.pgn.com.pl

PRZYJDŹ > ZOBACZ > PRZETESTUJ

POBICIE, ALE NIE ZE SKUTKIEM ŚMIERTELNYM

Zakończył się proces dotyczący pobicia przy ul. Hetmańskiej w Elblągu. Zdaniem sędziego nie było to jednak pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Śmierć Patryka Sz. miał być reakcją na silny stres związany z tym zdarzeniem. Łukasz Ż. został skazany na rok, a Adama M. na rok i miesiąc pozbawienia wolności.

Sąd po rozpoznaniu sprawy Adama M. i Łukasza Ż. uznał ich za winnych tego, że 6 sierpnia 2022 roku w Elblągu, działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali pobicia Patryka Sz. Obaj mieli uderzać ofiarę pięściami po głowie i innych częściach ciała, a Adam M. dodatkowo przewrócił denata na podłogę. W następstwie pobicia Patryk Sz. doznał obrażeń, które spowodowały naruszenie czynności ciała i rozstrój zdrowia na czas nie dłuższy niż 7 dni. Czyn ten został zakwalifikowany przez sędziego jako udział w pobiciu (art. 158 & 1 k.k.) i jest zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 3. Łukasz Ż. został skazany na rok pozbawienia wolności, a Adam M. na rok i miesiąc pozbawienia wolności, gdyż odpowiadał w warunkach recydywy. Doszło zatem do zmiany kwalifikacji prawnej czynu z pobicia ze skutkiem śmiertelnym na zwykłe pobicie. Nie powinien więc dziwić tak niski wymiar kary, biorąc pod uwagę przyjętą kwalifikację prawną. Sąd orzekł też wobec Adama M. i Łukasza Ż. solidarny obowiązek zapłaty zadośćuczynienia na rzecz konkubiny, dzieci i matki Patryka Sz. w łącznej kwocie 190 tys. zł.

SĘDZIA: ZEZNANIA ŚWIADKÓW SĄ WIARYGODNE

— Stan faktyczny elementów sprawczych ustalony w tej sprawie nie budził wątpliwości. Został ustalony na podstawie zeznań świadków i częściowo na podstawie wyjaśnień obu oskarżonych i zapis z kamery monitoringu, która w znacznej części zarejestrowała przebieg tych kluczowych chwil. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków, które zostały złożone w tym postępowaniu, m.in. zeznaniom świadków naocznych — trzech pań, które towarzyszyły obu oskarżonym. Można mieć oczywiście zastrzeżenia do tych dowodów, gdyż wszystkie osoby łącznie z pokrzywdzonym znajdowały się pod działaniem alkoholu, a niektórzy także pod działaniem środków odurzających. Jednak w ocenie sądu ten fakt nie wpłynął na możliwość postrzegania przez świadków istotnych okoliczności tego zdarzenia i nie spowodował ograniczenia w zakresie wiarygodności świadków. Dowody zeznań świadków są spójne ze sobą i na tej



Adam M. i Łukasz Ż. mieli uderzać Patryka Sz. pięściami po głowie i innych częściach ciała w odpowiedzi na jego zaczepki. Zdaniem sędziego łącznie było to sześć ciosów, ale tylko jeden z nich był zadany ze znaczną siłą

podstawie sąd ustalił okoliczności faktyczne — mówił podczas ogłaszania wyroku sędzia Bartosz Kulesza.

— Sam pokrzywdzony Patryk Sz. przebywał w lokalu rozrywkowym w godzinach nocnych. W tym samym lokalu przebywali też obaj oskarżeni i trzy panie. Około godziny 4.00 wszystkie te osoby opuściły lokal i udały się w kierunku południowych dzielnic Elbląga. Oskarżeni i trzy panie szli razem, a za nimi pokrzywdzony, który znajdował się w stanie silnego upojenia alkoholowego. Zaczepiał grupę osób, która szła przed nim. Dopuszczał się również naruszenia netykalności cielesnej dwóch kobiet, a wtedy obaj oskarżeni unieśli się honorem i poculi się w obowiązku stanięcia w obronie tych kobiet i doszło do pobicia. Sam moment pobicia został zarejestrowany na kamerze monitoringu. Według zapisu oskarżony Adam M. zadał w ocenie sądu nie mniej niż trzy ciosy pokrzywdzonemu, jednocześnie podcinając jego nogi, co skutkowało tym, że pokrzywdzony upadł i prawdopodobnie uderzył głową o podłogę. W tym momencie dołączył Łukasz Ż., który również zadał trzy ciosy pokrzywdzonemu — tłumaczył sędzia.

I dodał: — Ciosy były zadawane pięścią w okolicach głowy. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na potwierdzenie tego — na co wskazywał oskarżyciel publiczny — aby oskarżeni zadawali kopnięcia. Tego nie widać na nagraniu monitoringu. Ciosy były zadawane z umiarkowaną siłą, jeden tylko cios był zadany ze znaczną siłą i był to cios, który spowodował złamanie kości nosowych i złamanie zęba. — Po zadaniu ciosów — jak wynika z zapisu monitoringu — wszyscy odeszli

z tego miejsca, zostawiając pokrzywdzonego w pozycji leżącej bez żadnej pomocy. Odchodzili spokojnym krokiem, to nie była paniczna ucieczka. Krótco po tym na miejsce tego zdarzenia nadszedł młody chłopak, który próbował udzielić pomocy pokrzywdzonemu. Później nadszedł jeszcze jeden mężczyzna, który również próbował ratować ofiarę. Zatrzymał przejeżdżającą w pobliżu karetkę. Personel karetki próbował udzielić pomocy pokrzywdzonemu, jednak nieskutecznie, gdyż niemal niezwłocznie po zdarzeniu pokrzywdzony zmarł — uzasadniał sędzia.

SĘDZIA: TO NIE BYŁO ZABÓJSTWO

Największe wątpliwości budzi ocena prawna tego zdarzenia. Oskarżyciel publiczny zarzucił Adamowi M. i Łukaszowi Ż. popełnienie czynu polegającego na umyślnym pobiciu i nieumyślnym spowodowaniu skutku śmiertelnego. — Nie mieliśmy tutaj do czynienia z żadnym zabójstwem ani z umyślnym spowodowaniem śmierci, ani z umyślnym spowodowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Skutek w postaci śmierci miał być skutkiem nieumyślnym — twierdzi sędzia Bartosz Kulesza.

PRZYCZYNA ŚMIERCI

— Na podstawie opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej obrażenia, które zostały spowodowane działaniem oskarżonych — uderzenia pięściami, z których tylko jeden był zadany ze znaczną siłą — skutkowały rozstrojem zdrowia pokrzywdzonego na czas nie dłuższy niż 7 dni, a więc był to lekki uszczerbek na zdrowiu. Z opinii biegłych wynika też, że pokrzywdzony był narażony na rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni, a więc na doznanie tzw. średnie-

go uszczerbku na zdrowiu. Nie był zatem nawet narażony na doznanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, więc w ocenie sądu, gdyby zdarzenie oceniał niezależnie od skutku śmiertelnego, to nie wyróżniało się one nadmierną intensywnością i brutalnością. Zdaniem biegłej z zakresu medycyny sądowej, która przeprowadziła sekcję zwłok, bezpośrednią przyczyną śmierci była ostra niewydolność krążeniowo-oddechowa. Jednak prawie każda śmierć spowodowana jest niewydolnością krążeniowo-oddechową. Istotne jest to, co ją wywołało. Niewydolności krążeniowo-oddechowej nie wywołały obrażenia, których doznał

Patryk Sz. na skutek działania oskarżonych — wyjaśnił sędzia.

CO ZATEM BYŁO PRZYCZYNĄ ŚMIERCI PATRYKA SZ.?

— Zdaniem biegłych najbardziej prawdopodobną przyczyną ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej był wyrzut katecholamin (czyli hormonów z grupy obejmującej dopaminę, noradrenalinę i adrenalinę — przyp. red.), w reakcji na silny stres spowodowany tym wydarzeniem. Być może spowodowany też jakąś scysją słowną z oskarżonymi. I tę wersję sąd przyjmuje jako własną. Mianowicie, że zgon pokrzywdzonego nastąpił w wyniku

ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej spowodowanej reakcją na silny stres doznany w związku z tym zdarzeniem — wyjaśnił sędzia Bartosz Kulesza. Wyrok jest nieprawomocny. Oskarżonym mężczyznom na poczet zasądzonej kary więzienia zaliczono czas spędzony w areszcie tymczasowym. Natomiast po odczytaniu wyroku sąd zdecydował, aby nie przedłużać im aresztu tymczasowego. Łukasza Ż. do czasu uprawomocnienia się wyroku sądu będzie pozostawał na wolności, a Adam M. zostanie w więzieniu, gdzie aktualnie odsiadyuje wyrok winnej sprawie.

EWELINA GULIŃSKA

REKLAMA

przetarg

NADLEŚNICTWO WIPSOWO

Wipsowo 51 C, 11-010 Barczewo, tel. 89 514 52 00

e-mail: wipsowo@olsztyn.lasy.gov.pl

na podstawie § 13 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1994 r. w sprawie szczegółowych zasad gospodarki finansowej w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe (Dz.U. nr 134, poz. 692)

ogłasza III publiczny przetarg pisemny na sprzedaż środków trwałych:

Lp.	Nazwa środka trwałego	Nr inw.	Cena wywoławcza
1.	Ciągnik rolniczy MTZ BELARUS 954.4, rok prod. 2016	746/2254	49 597,50 + 23-proc. VAT = 61 004,93 zł
2.	Ciągnik zrywkowy LKT-81 TURBO, rok prod. 1990	74/1301	79 687,50 + 23-proc. VAT = 98 015,63 zł
3.	Maszyna zrywkowa LKT 82 C, rok prod. 2005	74/1414	245 182,50 + 23-proc. VAT = 301 574,48 zł
4.	Tokarnia typ TUR-50, rok prod. 1983	410/578	6075,00 + 23-proc. VAT = 7472,25 zł
5.	Opryskiwacz do drzew wysokich ODW-1, rok prod. 2007	59/1454	2040,00 + 23-proc. VAT = 2509,20 zł
6.	Przetłuszcarka-zgrabiarka pasowa 2-wirnikowa typ Z-518, rok prod. 2012	592/1754	1211,25 + 23-proc. VAT = 1489,84 zł
7.	Agregat prądowłóczy spalino-elektryczny typ PAD 83/400, rok prod. 1991	343/799	1350,00 + 23-proc. VAT = 1660,50 zł
8.	Plug leśny L-70, rok prod. 1995	59/1019	1275,00 + 23-proc. VAT = 1568,25 zł

Środki trwałe można oglądać od poniedziałku do piątku w siedzibie Nadleśnictwa w godzinach 8:00-12:00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w terminie do godz. 9:30 dnia 12.07.2023 r. w kasie lub na rachunek bankowy Nadleśnictwa: **65 2030 0045 1110 0000 0046 7930 BNP PARIBAS S.A.** Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty. Oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, wadium zostanie wliczone na poczet ceny nabycia. Jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zapłaty ceny, wadium przez niego złożone przepada na rzecz sprzedającego.

Pisemne oferty cenowe w zamkniętych kopertach z napisem PRZETARG (dopiskiem, na który środek trwały) należy składać do godz. 9:30 dnia 12.07.2023 r. w sekretariacie Nadleśnictwa Wipsowo.

Oferta pisemna złożona w toku przetargu publicznego ma zawierać:

- imię, nazwisko i miejsce zamieszkania lub firmę i siedzibę oferenta;
- oferowaną cenę i warunki jej zapłaty;
- oświadczenie oferenta, że zapoznał się ze stanem składnika rzeczowego majątku ruchomego będącego przedmiotem przetargu publicznego albo że ponosi odpowiedzialność za skutki wynikające z rezygnacji z zapoznania się ze stanem tego składnika;
- oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych (załącznik nr 1).

Komisja odrzuci ofertę, jeżeli zostanie złożona po wyznaczonym terminie, w niewłaściwym miejscu lub przez oferenta, który nie wniósł wadium nie zawiera danych i dokumentów, o których mowa w zdaniu poprzednim, lub są one niekompletne, nieczytelne lub budzą inną wątpliwość, zaś jej uzupełnienie lub złożenie wyjaśnień mogłoby prowadzić do uznania jej za nową ofertę. Złożona przez oferenta oferta wiąże go przez 30 dni od dnia złożenia jej sprzedającemu. Komisyjne otwarcie ofert, nastąpi w dniu 12.07.2023 r. o godz. 10:00 w sali konferencyjnej Nadleśnictwa Wipsowo. Jedynym kryterium wyboru oferty będzie oferowana cena. Środki trwałe nabędą oferenci, którzy zaoferują najwyższą cenę. Jeżeli uczestnicy przetargu zaoferują taką samą cenę, sprzedający postanowi o kontynuowaniu przetargu w formie licytacji między tymi oferentami i wyznaczy termin licytacji.

Nabywca, który w terminie 7 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wyborze jego oferty nie uiszczy ceny, traci prawa wynikające z nabycia.

Przekazanie przedmiotu nastąpi niezwłocznie po dokonaniu zapłaty w 100% ceny nabycia.

Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny w każdym czasie.

W zakresie nieuregulowanym w niniejszym ogłoszeniu zastosowanie znajdują postanowienia Zarządzenia Nadleśniczego Nadleśnictwa Wipsowo nr 9/2023 z dnia 30.01.2023 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu sprzedaży środków trwałych Nadleśnictwa Wipsowo.

Nadleśniczy
Miroslaw Krawczyk

Zielona energia i lokalne korzyści – farma fotowoltaiczna Better Energy otwarta pod Nidzicą

14 czerwca br. pod Nidzicą odbyło się uroczyste otwarcie farmy fotowoltaicznej o mocy 74 MW, której wykonawcą oraz właścicielem jest Better Energy. Firma jest liderem w wytwarzaniu zielonej energii oraz jednym z najszybciej rozwijających się producentów energii odnawialnej w Europie Północnej. W wydarzeniu udział wzięli m.in. ambasador Królestwa Danii w Polsce, przedstawiciele Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego, władz gminnych Nidzicy oraz liczni goście.

– Wszystkie nasze projekty realizowane są z poszanowaniem bioróżnorodności i zdania okolicznych mieszkańców. Zieloną energię z naszych farm fotowoltaicznych sprzedajemy do wielu firm, w tym tych najbardziej znanych, z branży spożywczej czy zaawansowanych technologii. Chcemy, aby zielona energia ze Słońca była dostępna dla każdego – nie tylko dla dużych firm, ale także dla lokalnych społeczności. Dążymy do tego, aby odbiorców energii odnawialnej w Polsce było jak najwięcej – powiedział Łukasz Witkowski, dyrektor Better Energy w Polsce.

Imponująca skala inwestycji oraz udział lokalnych partnerów

Farma fotowoltaiczna Better Energy w pobliżu wsi Wietrzychowo k. Nidzicy zapewni czystą energię elektryczną wystarczającą do zasilenia ok. 37 tys. polskich gospodarstw domowych rocznie. To trzecia i obecnie największa farma słoneczna Better Energy w naszym kraju, która została przyłączona do sieci po inwestycjach w miejscowościach Polanów i Postomino. Zbudowana została z wykorzystaniem najnowszych komponentów, z udziałem polskich oraz zagranicznych partnerów, wśród których wyróżnienie należy się spółce RTB Developer z Gdańska.

Inwestycje w energię słoneczną przyczynią się do zwiększenia udziału energii odnawialnej w polskim systemie energetycznym, co w konsekwencji przyniesie większą niezależność i stabilność energ-



tyczną. Dzięki fotowoltaice Polska może wykorzystać własne, nieograniczone zasoby energii słonecznej, co wpłynie na redukcję importu energii i wzmocni lokalną gospodarkę. Odnawialne źródła energii mogą także znacząco przyczynić się do ograniczenia szkodliwych emisji CO₂ poprzez zastąpienie tradycyjnych źródeł energii ekologicznymi alternatywami.

Szybszy rozwój Nidzicy oraz okolic

W perspektywie lokalnej inwestycja to istotne źródło przychodów dla gminy, a podatki lokalne płacone przez Better Energy przyczynią się do rozwoju Nidzicy i okolic. Inwestycje w fotowoltaikę

tworzą nowe miejsca pracy w branży energetycznej, zarówno w fazie budowy, jak i w fazie eksploatacji. Powstają stanowiska dla inżynierów, pracowników utrzymania, a także dla lokalnych dostawców i usługodawców.

Jak powiedział podczas ceremonii otwarcia Ambasador Królestwa Danii, Ole Toft: – Better Energy jest ambasadorem zacieśniania współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Danią, a dynamiczny rozwój spółki z nią

współpracujących jest tego najlepszym dowodem.

– Ten końcowy sukces ma wielu ojców. Przede wszystkim bardzo duże znaczenie miała współpraca pomiędzy naszą firmą – zaznaczył podczas swojego przemówienia Łukasz Witkowski.

Słowa dyrektora Better Energy potwierdził Burmistrz Nidzicy, Jacek Kosmala: – Jesteśmy gminą proekologiczną i bardzo się

cieszymy, że taka inwestycja u nas powstała. Jej uruchomienie wynika ze sprawnie przeprowadzonego procesu uzgodnień i konsultacji społecznych. Farma fotowoltaiczna Better Energy w żaden sposób nie zakłóca życia społecznego Nidzicy. Mamy nadzieję, że firma Better Energy czynnie włączy się w życie lokalnej społeczności, nie tylko finansowo, poprzez podatki lokalne, ale i społecznie.

Farma fotowoltaiczna Better Energy o mocy 74 MW zajmuje działkę o powierzchni 70 ha, położoną w bliskiej odległości od Nidzicy, w pobliżu wsi Wietrzychowo. W Polsce Better Energy posiada 390 MW mocy w fazie eksploatacji oraz budowy, a jej portfel inwestycji w fazie rozwoju wynosi ponad 1000 MW.

O Better Energy

Powstała w 2012 r. w Danii spółka rozwija, finansuje, buduje i obsługuje duże farmy fotowoltaiczne oraz sprzedaje energię odnawialną, którą wytwarza. Obecnie Better Energy prowadzi działalność w Polsce, Danii, Szwecji i Finlandii. W kolejnych latach, na wszystkich rynkach, na których jest obecna, spółka ma w planach budowę farm fotowoltaicznych o mocy ponad 10 000 MW, co wystarczy do zasilenia w energię elektryczną około 5 milionów gospodarstw domowych rocznie. Energia słoneczna jest najbardziej ekologicznym i najtańszym źródłem energii elektrycznej, pozytywnie wpływa na redukcję emisji CO₂, wzmacnia konkurencyjność przedsiębiorstw i przyczynia się do rozwoju lokalnych społeczności.



POLITYCY: TO JEST WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za wartę społecznej uwagi. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom politycznym.



JERZY MAŁECKI
poseł Prawa
i Sprawiedliwości

Tematem, który zdominował ubiegły tydzień, był niewątpliwie rajd wagnerowców na Moskwę i wszelkie konsekwencje z tego wynikające. Wiemy już o tym, że ten pucz/raid nie udał się wagnerowcom. Doszło do porozumienia na szczytach władzy. Jakże zatem mogą być tego konsekwencje? Paradoksalnie mogą być pozytywne, w tym sensie, że szybciej zakończy się wojna na Ukrainie. Oczywiście pod warunkiem, że Ukraina odbije swoje ziemie zagarnięte przez Rosję.

reagować. Rząd Zjednoczonej Prawicy jest gwarantem bezpieczeństwa, którego podstawą jest dobra współpraca z prezydentem, a nie trudna koabitacja, jaka mogłaby mieć miejsce w sytuacji, gdyby do władzy doszedł Donald Tusk.

W czasach, w których ogromne znaczenie ma suwerenność, rząd Zjednoczonej Prawicy nie będzie płacił za błędy niemieckiej polityki migracyjnej. Nie będzie godzić się na mechanizm relokacji, do którego przekonuje kanclerz Scholz. Propozycja, w której od brukselskich urzędników będzie zależała ta decyzja, jest przejawem niesprawiedliwości, ograniczania suwerenności oraz braku troski. Trzeba dać wyraźny sygnał, że Polacy się na to nie zgadzają. Stąd właśnie propozycja referendum, za którego przeprowadzeniem jest większość Polaków.

Przejawem arogancji jest też decyzja TSUE o zamknięciu kopalni w Turowie, teraz potwierdzona przez polskiego sędziego. Ale polski rząd nie zgodzi na takie decyzje.

się raczej chować. Teraz zrobiono zupełnie odwrotnie i mianowało go naczelnym wodzem, którym tak naprawdę jest. Wpewnym stopniu jest to niebezpieczne dla partii rządzącej, bo prezesowi Kaczyńskiemu zdarzają się niefortunny wypowiedzi bądź zachowania. Świadczy to niewątpliwie o kryzysie w rządzie. Nie wiem, czy ze strony PiS dobrym posunięciem było przywiezienie strajkujących górników na spotkanie z Donaldem Tuskiem w Jeleniej Górze. Myślę, że kolejny raz strzelili sobie w stopę, z czego naturalnie bardzo się cieszymy. My natomiast jako opozycja bardzo intensywnie pracujemy, przygotowujemy się do wyborów i ewentualnie do przejścia rządów.

Nie sposób nie wspomnieć też o wydarzeniach za naszą wschodnią granicą. Istniała obawa, że w Rosji będzie wojna domowa, i tak naprawdę nie wiemy jeszcze, jak się to zakończy. Jest to sygnał, że za naszą wschodnią granicą dzieje się coś, o czym nie do końca wiemy.

miały niemal żadnego doświadczenia. Większość z nich powstała krótko przed złożeniem wniosku o fundusze.

Flagowy przykład – Fundacja „Dumni z Elbląga”. Ponad dwa miliony złotych na zakup pięknej posesji w Karczewskich Górnych. Dwa domy, wiata na trzy auta, domek pszczelarza, stawy i las. To wszystko dla Fundacji, która powstała niespełna rok przed złożeniem wniosku. Jej dorobek? Jedna paczka dla ubogich w ramach „Szlachetnej Paczki” i przekazanie kaszek dla dzieci z rąk jednej fundacji w ręce drugiej.

Postanowiłam zweryfikować tę sprawę i w ramach interwencji poselskiej zadałam w lutym Fundacji 23 wnikliwe pytania z prośbą o wyjaśnienie wątpliwości. Nie uzyskałam żadnej odpowiedzi. Dlatego po publikacji miażdżących wyników kontroli NIK-u postanowiłam osobiście pojechać do siedziby Fundacji i ponownie prosić o wyjaśnienia. Nikogo nie zastałam. Zatem wybrałam się do osławionej willi. Tam zastałam prezesa Fundacji. Mijał się od odpowiedzi, nie chciał mnie wpuścić, jednak gdy przytoczyłam mu w obecności kamer jednej ze stacji telewizyjnej podstawy prawne, zmienił zdanie i pokazał wnętrza, które mają służyć działaniom edukacyjnym.

Wedle wniosku – fundacja miała stworzyć Centrum Edukacyjne „skupiające się na kształtowaniu postaw społecznych”, realizować cele statutowe i „wspierać lokalne pomysły, działania społeczne”. Centrum miało być „miejscem swobodnej wymiany myśli, poglądów oraz wiedzy”.

Co zastałam na miejscu? Puste sale, żadnych działań, za to prywatne rzeczy prezesa i jego rodziny. W ogniu pytań przyznał, że po prostu tam mieszka.

To bulwersujący finał mojej interwencji. Ponad dwa miliony złotych

dla znajomego działacza PiS na zakup luksusowej posiadłości, by zamieszkał sobie w pięknych okolicznościach przyrody. Tak się żyje. Rzeczywiście w Polsce podniósł się poziom życia, szkoda, że głównie dla znajomych ministra Czarnka i jego kolegów.



URSZULA PASŁAWSKA,
postanka Polskiego
Stronnictwa Ludowego

Za nami pierwsza konwencja Trzeciej Drogi, koalicji wyborczej PSL i Polski 2050. W atmosferze radości, nadziei i koleżeństwa rozpoczęliśmy kampanię wyborczą Trzeciej Drogi.

W marszu 4 czerwca opozycja pokazała, jakie wartości mamy wspólne, a teraz warto pokazać to, co nas wyróżnia. Trzecia Droga stawia na przedsiębiorców, ludzi pracy, lepszą edukację i służbę zdrowia. Nie chcemy, jak inni, waloryzować wszystkich świadczeń jak leci, bo wiemy, kto ciężko na nie pracuje i buduje dobrobyt. Praworządność to nie tylko sądy, ale również prawo gospodarze. Dziś, jeżeli chodzi o kapitał i technologie, to największą blokadą jest prawo. Najwyższy czas skończyć z marnotrawstwem, dlatego naszą pierwszą decyzją w rządzie będzie uproszczenie i uporządkowanie systemu podatkowego.

Nie może być dalej tak, że na socjał wydajemy w Polsce 23 proc. PKB, a na zdrowie – 5 proc. Idziemy

do wyborów, żeby przywrócić właściwe proporcje i uwolnić energię Polaków.



MICHAŁ WYPIJ
poseł niezrzeszony

Ostatnie wydarzenia w Rosji pokazują, jak znikomy mamy wpływ na rzeczywistość. Gdyby ktoś pół roku temu opisał nam sobotni marsz wagnerowców na Moskwę, uznalibyśmy taką osobę za fantastę i prawdopodobnie kazali dmuchać w alkomat. W podsumowaniu wojennych przygód Prigożyna możemy znaleźć jednak coś pocieszającego. Snując plany i przewidując przyszłość, narażamy się na śmieszność. Ale też nic, co dziś wydaje się nam przerażające i niebezpieczne, nie musi być takimi jutro. Nawet jeśli nie ma już nadziei, pozostaje wiara. Wiara, która zmienia przyszłość.

Trwa kampania wyborcza. Jeszcze nie wskoczyła na swój najwyższy bieg, jeszcze nie trąbią i nie dzwonią na trwogę, ale już nielato jest się uwolnić od polityki. Treści wyborcze można podzielić na dwie kategorie: komunikaty obiecujące i komunikaty straszące (przed czymś / przed kimś). Jak łatwo zauważyć, dotyczą one przyszłości. Nie ma teraz, ale kiedyś będzie. Polityk X jest zły i źle będzie podejmował decyzje. Czy głosząc takie sądy, trudno narażać się na śmieszność?

Dlatego wybory to wyjątkowy czas dla Polaków. Powinni kierować się taką samą niewiarą co nadzieją.



NORBERT MALISZEWSKI
minister w Kancelarii
Premiera

Putiniowska Rosja okazuje się kolosem na glinianych nogach. Prigożyn swoim buntem upokorzył Putina, pokazując słabość tego reżimu. W sytuacji chaosu, jaki ma miejsce, ważne jest to, aby szybko



ANNA WOJCIECHOWSKA
postanka Koalicji
Obywatelskiej

W minionym tygodniu mieliśmy powołanie nowego wicepremiera i wynikające z tego zmiany w rządzie. Jest to o tyle zastanawiające, że przed wyborami pana premiera Kaczyńskiego starano



MONIKA FALEJ
postanka Nowej Lewicy

Na początku roku Polskę obiegły informacje o tym, iż minister Czarnek rozdał w formie dotacji 40 milionów złotych fundacjom i stowarzyszeniom na zakup nieruchomości na działania edukacyjne. Ogromne kwoty na luksusowe posiadłości dla organizacji, które nie

Sopot, Olsztyn i Poznań. Te miasta podejmują największe działań proekologicznych. Tak wynika z Indeksu Zdrowych Miast przygotowanego przez ekspertów ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Fundacji GAP i Grupy LUX MED. W sumie sprawdzono 66 miast na prawach powiatu. W badaniu uwzględniono m.in. jakość powietrza, dostęp do terenów zielonych czy poziom zanieczyszczenia wód.

CZEGO JESZCZE DOWIEMY SIĘ Z INDEKSU?

Troska o środowisko jest nie tylko nieodłącznym elementem polityki miejskiej, ale także naturalnym wyborem i potrzebą mieszkańców. W miastach obserwujemy rosnące zaniepokojenie dotyczące zmian klimatycznych, degradacji środowiska i utraty różnorodności biologicznej. Świadomość na temat tych problemów wzrasta, a społeczeństwo zaczyna dostrzegać bezpośrednio i pośrednio skutki zaniedbywania ekologii. Wybory podejmowane przez Polaków są dyktowane troską o planetę i przyszłość poko-



foto UM Olsztyn

leń – 64 proc. z nas zgadza się ze stwierdzeniem, że ważne jest, by decydując się na produkty i usługi, brać pod uwagę ich wpływ na środowisko.

— Troska o ekologię nie jest już jedynie abstrakcyjnym hasłem. Wielu z nas dostrzega znaczenie jakości powietrza czy dostępu do terenów zielonych dla naszego zdrowia i dobrego samopoczucia. Widzimy potrzeby zmian na rzecz ekologii i popularyzowania

profilaktyki, jednak cały czas jest dużo do zrobienia. Jako LUX MED z dużą odpowiedzialnością i pełnym zaangażowaniem podchodzimy do wsparcia działań na rzecz środowiska. Dlatego bardzo się cieszę, że udało nam się wypracować narzędzie, jakim jest Indeks Zdrowych Miast, który przede wszystkim pełni funkcję drogowskazu dla miast. Wierzę, że prośrodowiskowe działania wyróżnionych w Indeksie

samorządów staną się inspiracją i standardem dla innych — podkreśla Anna Rulkiewicz, prezeska Grupy LUX MED.

WDECH I WYDECH... ŚWIEŻYM POWIETRZEM

W Indeksie Zdrowych Miast kategoria środowisko została zdefiniowana jako zakres działań ograniczających negatywny wpływ człowieka na trzy wymiary – na powietrze, ziemię i wodę. W pierw-

szym obszarze uwzględniono m.in. temat smogu, który jest przyczyną licznych chorób, nie tylko układu oddechowego. W drugim badacze pochylił się m.in. nad brakiem dostępu do terenów zielonych, który okazuje się jednym z czynników negatywnie wpływających na dobrostan mieszkańców miast, także w wymiarze zdrowotnym, poprzez ograniczenie możliwości aktywnego wypoczynku

w pobliżu miejsca zamieszkania. Natomiast analizując obszar dotyczący wody, przeanalizowano m.in. zanieczyszczenie wód stojących i płynących czy brak dostępu do wody pitnej.

— Badanie kategorii środowisko, w tym szczególnie jakości ziemi, powietrza i wody, jest niezwykle ważne dla zdrowia mieszkańców miast. To właśnie te trzy elementy stanowią fundament naszego ekosystemu, a ich stan ma bezpośredni wpływ na nasze zdrowie. Indeks Zdrowych Miast jest narzędziem, które pomaga w identyfikowaniu problemów ekologicznych, dzięki czemu wspiera miasta w podejmowaniu działań mających na celu ochronę środowiska i zapewnienie jak najlepszych warunków życia mieszkańców — wyjaśnia dr Adam Czerniak ze Szkoły Głównej Handlowej, Kolegium Gospodarki Światowej.

Liderem w kategorii środowisko został Sopot, a tuż obok niego na podium stanęły Olsztyn i Poznań. W pierwszej dziesiątce Indeksu znalazły się: Grudziądz, Rzeszów, Białystok, Zamość, Elbląg, Koszalin i Chorzów.

OPRAC. RED.

REKLAMA

Cezary Pazura, Paweł Orleański i Krzysztof Zalewski popłynęli... z wiatrem

Tańszy prąd, czystsze powietrze, bezpieczeństwo energetyczne, dodatkowe środki do budżetów polskich gmin – to niektóre korzyści, jakie łączą w sobie rozwój energetyki wiatrowej w kraju.

Mówią o tym teraz także ambasadorowie kampanii „Płyniemy z wiatrem” – Cezary Pazura, Paweł Orleański i Krzysztof Zalewski.

Jak zauważył jeden z nich: „powinniśmy walczyć z mitami na temat farm wiatrowych, bo w grę wchodzi przyszłość kolejnych pokoleń, a w ten sposób o nią dbamy. Gdy te nieprawdziwe informacje zaczynają krążyć, szybko się rozprzestrzeniają i powodują, że stoimy w miejscu na tle reszty świata.”

Więcej na temat tego, co zyskujemy dzięki morskiej i lądowej energetyce wiatrowej, dla środowiska, przyszłości polskich firm, rynku pracy czy branży turystycznej, można dowiedzieć się na stronie internetowej plyniemyzwiatrem.pl i w mediach społecznościowych kampanii.



/plyniemyzwiatrem

Płyniemy z wiatrem

Wiatraki na lądzie i morzu to korzyści

DLA ŚRODOWISKA, GOSPODARKI I LOKALNYCH SPOŁECZNOŚCI

Dowiedz się więcej o energii z wiatru na stronie plyniemyzwiatrem.pl



Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej.

www.plyniemyzwiatrem.pl

UNIA IDZIE NA WOJNĘ Z OPORNOŚCIĄ NA ŚRODKI PRZECIWDROBNOUSTROJOWE

Komisja z zadowoleniem przyjęła niedawno akceptację przez Radę Unii Europejskiej wniosku Komisji ws. wzmocnienia działań UE przeciwko oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe. Zalecenie dotyczące oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe pomaga zwalczać oporność na środki przeciwdrobnoustrojowe zgodnie z tzw. podejściem „Jedno zdrowie”.

To dobry dzień dla zdrowia. Nie tylko dla zdrowia ludzi, ale także dla zdrowia zwierząt i dla zdrowego środowiska! Dzięki szybkiej pracy szwedzkiej prezydencji i ministrów zdrowia mamy zalecenia Rady w sprawie oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe. Nasza walka z opornością na środki przeciwdrobnoustrojowe będzie długa, ale niniejsze zalecenie jest z pewnością ważnym kamieniem milowym — mówi Margaritis Schinas, wiceprzewodniczący ds. promowania naszego europejskiego stylu życia.

Zalecenie koncentruje się na zapobieganiu zakażeniom i ich kontroli, nadzorze i monitorowaniu, innowacyjności i dostępności skutecznych środków przeciwdrobnoustrojowych, rozważnym stosowaniu i współpracy między państwami członkowskimi i na całym świecie.

Na rok 2030 wyznaczono kilka celów UE, opracowanych we współpracy z Europejskim Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób (ECDC). To m.in. zmniejszenie o 20 proc. całkowitego spożycia antybiotyków u ludzi; co najmniej 65 proc. całkowitego spożycia antybiotyków u ludzi powinno być skuteczne — chodzi więc o stosowanie odpowiednich antybiotyków; ograniczenie zakażeń trzema kluczowymi bakteriami opornymi na antybiotyki — co będzie dotyczyć głównie szpitali.

Te zalecane cele dla UE, które zostały również przetłumaczone na każdy szczebel krajowy, pomogą UE w zwalczaniu oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe z uwzględnieniem specyfiki krajowej bez narażania zdrowia i bezpieczeństwa pacjentów. Umożliwią one również lepsze monitorowanie zakażeń i zużycia antybiotyków w nadchodzących latach oraz odpowiednie dostosowanie kształtowania polityki.

Zalecenie potwierdza również międzynarodowe przywództwo UE w zakre-

sie oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe i wzywa Komisję i państwa członkowskie do uwzględnienia oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe w obecnie negocjowanej umowie dotyczącej pandemii. W zaleceniu apeluje się również o utrzymanie wysokiej rangi programu AMR w agendzie G7 i G20.

BARDZIEJ ZDECYDOWANE DZIAŁANIA

Środki przeciwdrobnoustrojowe to leki kluczowe. Jednak z biegiem lat ich nadużywanie i niewłaściwe stosowanie doprowadziło do wzrostu oporności na

ko oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe w rekordowym czasie. To wyraźnie pokazuje determinację na szczeblu UE do jak najpilniejszej walki z opornością na środki przeciwdrobnoustrojowe, co ma kluczowe znaczenie dla silnej europejskiej unii zdrowia, która chroni swoich obywateli. Mamy teraz jasno określone cele, aby stawić czoła poważnemu zagrożeniu dla zdrowia, które każdego roku kosztuje życie 35 tys. osób w UE. Pragnę podziękować prezydencji szwedzkiej za jej wysiłki i zainteresowanie tym ważnym tematem

mi stoi ludzkość. W lipcu 2022 r. Komisja i państwa członkowskie uznały oporność na środki przeciwdrobnoustrojowe za jedno z trzech najważniejszych priorytetowych zagrożeń dla zdrowia.

Ogólnie rzecz biorąc, najnowsze dane wskazują na znaczne tendencje wzrostowe w liczbie zakażeń i związanych z nimi zgonów w przypadku prawie wszystkich kombinacji

go. 1 czerwca 2023 r. Parlament Europejski przyjął rezolucję w sprawie działań UE na rzecz zwalczania oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe. 13 czerwca 2023 r. Rada przyjęła zalecenie w sprawie intensyfikacji działań UE na rzecz zwalczania oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe w ramach podejścia „Jedno zdrowie”.

Wniosek dotyczący zalecenia Rady rozszerza

przeciwdrobnoustrojowe w całej UE.

Celem niniejszego wniosku dotyczącego zalecenia Rady jest: wzmocnienie krajowych planów działania „Jedno zdrowie” w zakresie oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe; wzmocnienie nadzoru i monitorowania oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe i zużycia środków przeciwdrobnoustrojowych; wzmocnienie profilaktyki i kontroli infekcji; wzmocnienie zarządzania środkami przeciwdrobnoustrojowymi i rozważnego stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych. We wniosku znajdziemy też cele w zakresie oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe i spożycia środków przeciwdrobnoustrojowych w zdrowiu ludzi. Kolejnym celem jest poprawa świadomości, edukacja i szkolenia, wsparcie dla badań i rozwoju oraz zachęty do innowacji i dostępu do środków przeciwdrobnoustrojowych, a także inne medyczne środki zaradcze oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe. Chodzi ponadto o to, by zwiększyć współpracę i usprawnić globalne działania.

OPRAC. MMB



Fot. Wikipedia

środki przeciwdrobnoustrojowe (ang. antimicrobial resistance, AMR), co oznacza, że środki przeciwdrobnoustrojowe tracą swoją skuteczność, leczenie infekcji staje się trudniejsze, a w niektórych przypadkach wręcz niemożliwe. Dlatego w kwietniu Komisja włączyła do pakietu farmaceutycznego wniosek dotyczący zalecenia Rady, zawierający środki uzupełniające. Przegląd prawodawstwa farmaceutycznego UE rzeczywiście ma również na celu pobudzenie rozwoju innowacyjnych nowych środków przeciwdrobnoustrojowych, a także zapewnienie ich rozważnego stosowania i zmniejszenia ich wpływu na środowisko.

— Z zadowoleniem przyjmuję zaakceptowanie przez Radę naszego wniosku w sprawie podjęcia bardziej zdecydowanych działań przeciw-

— uważa Stella Kyriakides, unijna komisarz ds. zdrowia i bezpieczeństwa żywności.

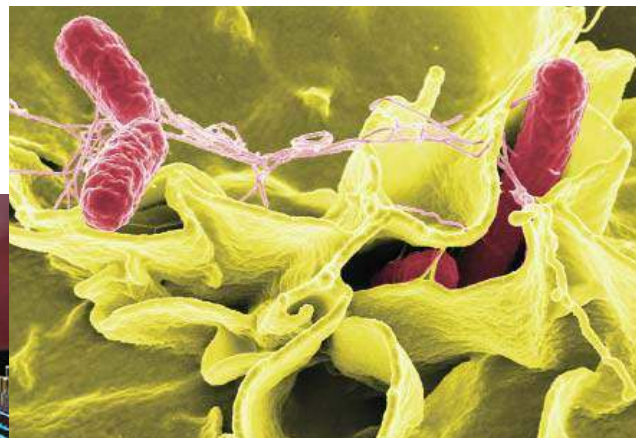
O AMR

Oporność na środki przeciwdrobnoustrojowe to zdolność mikroorganizmów do przetrwania lub wzrostu pomimo środka przeciwbakteryjnego, który normalnie hamuje lub zabija ten mikroorganizm. AMR jest odpowiedzialna za ponad 35 tys. zgonów rocznie w UE/EOG. Oporność na środki przeciwdrobnoustrojowe wiąże się również ze znacznymi kosztami, w tym ponoszonymi przez systemy opieki zdrowotnej.

W 2019 roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) uznała oporność na środki przeciwdrobnoustrojowe za jedno z 10 największych globalnych zagrożeń dla zdrowia publicznego, przed który-

oporności bakterii-antybiotyków, zwłaszcza w placówkach opieki zdrowotnej. Około 70 proc. przypadków zakażeń bakteriami opornymi na antybiotyki stanowiły zakażenia związane z opieką zdrowotną. Ciągły wzrost oporności doprowadziłby do około 10 mln zgonów na całym świecie każdego roku, zmniejszając globalny produkt krajowy brutto od 2 do 3,5 proc. Do 2050 roku światowa gospodarka może ponieść koszty sięgające nawet 100 bilionów dolarów.

26 kwietnia 2023 r. Komisja Europejska przyjęła wniosek dotyczący zalecenia Rady w sprawie intensyfikacji działań UE na rzecz zwalczania oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe w ramach podejścia „Jedno zdrowie”, któremu towarzyszył dokument roboczy służb Komisji, jako część pakietu farmaceutyczne-



i uzupełnia unijny plan działania „Jedno zdrowie” z 2017 r. przeciwko oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe we wszystkich trzech wymiarach spektrum „Jedno zdrowie”, aby zmaksymalizować synergie i uzyskać silną i skuteczną reakcję na oporność na środki



EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

REKLAMA

licytacja

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W OLSZTYNIE

Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości

Termin i miejsce licytacji

Druga publiczna licytacja nieruchomości odbędzie się 1 sierpnia 2023 roku w Urzędzie Skarbowym w Olsztynie (pokój 316) o godzinie 10:00.

Oznaczenie nieruchomości

Działka nr 286/38 o pow. 2129 m² zabudowana wolnostojącym budynkiem mieszkalnym o powierzchni zabudowy 152,00 m² i powierzchni użytkowej 181,70 m² położona przy ul. Spółdzielczej 10 w miejscowości Dywity w powiecie olsztyńskim w województwie warmińsko-mazurskim.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL10/00092766/1.

Wartość szacunkowa: 580 000,00 zł.

Cena wywołania: 406 000,00 zł.

Wadium: 58 000,00 zł.

Sprzedaż nie jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług.

Trwa remont Kanału Łuczańskiego

Kanałem Łuczańskim w Giżycku żeglarze w tym roku nie przełyną. Przeprowa dostępna jest tylko wyjątkowo dla mniejszych statków pasażerskich. Prace remontowe mają być zakończone do końca listopada tego roku.

Kanały mazurskie tworzą unikatowy system szlaków wodnych od Pisma do Węgorzewa. Trasę tę po raz pierwszy przełynął parowiec „Masovia” 3 września 1856 roku. Znacznie wcześniej, bo w 1379 roku, jej część przełynął zwykłą łodzią wielki mistrz zakonu krzyżackiego Winrich von Kniprode.

Obecnie na terenie Mazur znajduje się 14 kanałów. Przepływający przez Giżycko Kanał Łuczański łączy jezioro Niegocin z jeziorem Kisajno. Ta droga wodna wybudowana została w latach 1765-1772. Ma długość 2130 m, średnią głębokość 1,9 m, szerokość 12-15 m. Korzystają z niego statki Żegluga Mazurskiej, żeglarze, wodniacy, płynący z południa i północy Mazur.

Nad kanałem znajdują się mosty: kolejowy, trzy samochodowe oraz kładka dla pieszych. Jeden z nich jest mostem obrotowym, zbudowanym w 1898 r. Jest on atrakcją turystyczną i zabytkiem hydrotechniki.

Kanał jest także ulubionym miejscem wędkarzy. W tym roku jednak zarówno żeglarze, jak i wędkarze mają utrudnione korzystanie z kanału, bo trwa właśnie jego intensywna przebudowa. To kolejny etap wielkiej inwestycji na Mazurach prowadzonej przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie.

Wody Polskie oddały już do użytku wodniakom odnowiony Kanał Mioduński, Tałki, Grunwaldzki, Piękna Góra, Kanał Węgorzewski i służę Guziankę II. Niebawem zostaną oddane do użytku nadbrzeża rzeki Węgorapy.

— Obecnie remontujemy stopień wodny w Kwiku, służę Guziankę I, jaz i służę w Karwiku, a także aktualnie trwają prace remontowe na Kanale Łuczańskim. W celu zapewnienia wodniakom bezpieczeństwa i komfortowego użytkowania mazurskich szlaków wodnych udrażniamy również kanały i ich połączenia z jeziorami do uzyskania odpowiednich głębokości tranzytowych — informują Wody Polskie.



Fot. Katarzyna Tomaszewicz



Remont w ciągu niespełna roku

Remont Kanału Łuczańskiego w Giżycku, który łączy jeziora Niegocin i Kisajno, rozpoczął się pod koniec stycznia tego roku. Planowany termin zakończenia został wyznaczony na koniec listopada 2023 roku. Długo trwały formalności związane ze zgodami na remont kanału, dlatego czasu na same roboty zostało niewiele.

Trzeba przyznać, że prace prowadzone są intensywnie, także w soboty. Praktycznie na całej długości kanału (2130 m) z obu stron usunięto stare umocnienia, trwa budowa nowych. Na odcinkach cumowniczych zostaną zainstalowane odbojnice gumowe i poldery cumownicze. Po obu brzegach kanału wrostawie co 200 m zostaną umocowane metalowe drabinki wkomponowane wobrys oczepu. Powstaną nowe schodki zejściowe na skarpy oraz wyloty odprowadzające wody opadowe. Na kilku odcinkach zostaną wykonane prace konserwacyjne dna kanału, polegające na usunięciu naniesionego materiału rzeczno-go do uzyskania minimalnej głębokości -1,6 m. Remont obejmie także wieżę imaszt nawigacyjny od strony jeziora Niegocin i Kisajno. W pobliżu kanału zostaną zainstalowane tablice informacyjne wraz z oświetleniem. Teren po przeprowadzonych pracach remontowych zostanie uporządkowany.

Posadzą 51 nowych drzew

Przy okazji remontu niestety nie dało się uniknąć wycięcia części drzew rosnących

nad kanałem. — W sierpniu 2022 roku została wydana decyzja zezwalająca na usunięcie kilkudziesięciu drzew w związku z realizacją inwestycji przebudowy kanału. W tej samej decyzji zobowiązaliśmy Wody Polskie do nasadzenia drzew w ramach kompensaty przyrodniczej. Wniosek Wód Polskich dotyczył drzew, które blokowałyby technologicznie prace lub rosły za blisko skarpy, więc groziłyby wywrótem, co z kolei zagrażałoby bezpieczeństwu ludzi — tłumaczy burmistrz Giżycka Wojciech Karol Iwaszkiewicz.

— Wytypowane drzewa rosły bezpośrednio w linii ubezpieczeń lub wskarpach przylegających do nich. Prace technologiczne związane z wykonaniem nowego ubezpieczenia brzegowego wymagają umieszczenia filtra kamiennego w osłonie geowłókny wzdłuż ścianki szczelnej. W związku z powyższym konieczne jest wykonanie wykopu o szerokości ok. 1,8 m w stronę ładu. Drzewa wytypowane do wycinki rosły w strefie, która wymagałaby podkopania ich systemu korzeniowego w stopniu, który uniemożliwiałby ich dalszy wzrost, a także powodowałby utratę ich statyki, co stanowiłoby zagrożenie dla wykonujących pracę, a w późniejszym okresie dla osób uprawiających żeglugę na kanale — informuje Joanna Szerenos-Pawilcz, rzeczniczka prasowa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Białymstoku.

Aby zrekompensować te wycinki, do końca listopada 2024 roku zostaną posadzone nowe drzewa (51): lipy, klony lub olchy.

Z uwagi na zamknięcie Kanału Łuczańskiego Żegluga Mazurska i prywatni armatorzy zaplanowali więcej rejsów z Giżycka w kierunku południowym, w stronę Mikołajek i Rynu.

— Realizację prac remontowych na mazurskich drogach wodnych są konieczne z uwagi na coraz większe zainteresowanie turystyczne regionem. Każdego roku wzrasta liczba miłośników odpoczynku na mazurskich wodach. Wody Polskie nieprzerwanie dążą do modernizacji kolejnych dróg wodnych i poprawy drożności szlaków, gdyż tylko w ten sposób można zapewnić bezpieczeństwo żeglarzom oraz zwiększyć potencjał turystyczny regionu z zachowaniem jego walorów środowiskowych. Prace remontowe realizowane są zgodnie z określonym harmonogramem i będą ukończone w ściśle określonych terminach — zapewnia Joanna Szerenos-Pawilcz.

Ciekawostka: kamień forteczny

Przy okazji remontu kanału niedaleko mostu obrotowego, przy Hotelu St. Bruno wykopano graniczny kamień forteczny twierdzy Boyen.

— W sezonie żeglarze cumują na nim swoje liny, turyści mijają go i nikt nie zwraca uwagi na 150 lat historii — mówi giżycki historyk Jarosław Andrukajtis.

Ze strony przewodnikmazury.pl możemy się dowiedzieć, że kamienie graniczne wkopano w ziemię na mocy prawa z 1871 roku, które dokładnie określiło, co można budować w okolicach twierdzy. Zgodnie z nim w zależności od odległości określono, jaką budowlę można postawić, jakiej wielkości mogły być fundamenty lub do jakiej wysokości mógł być komin. Im bliżej fortyfikacji, tym prawo pozwalało na coraz mniejsze budowle. Wszystko to miało na celu łatwe wyczyszczenie przedpola twierdzy, tak żeby atakujący nie miał gdzie się ukryć, a sam był bardzo dobrze widocznym celem.

Od wspomnianego kamienia granicznego do twierdzy Boyen jest 650 metrów. Obecnie okolica fortyfikacji jest mocno zalesiona, ale w czasie jej świetności była doskonale widoczna z miasta i jeziora. Kamienie forteczne, teraz ukryte, w tamtych czasach były eksponowane.

— Ze strony przedstawicieli firmy wykonującej remont padły zapewnienia, że forteczny kamień graniczny zostanie ponownie wkopany i dalej będzie stał na swoim miejscu — powiedział nam Jarosław Andrukajtis.

Katarzyna Tomaszewicz

PROMOCJA

GO SERWIS
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ

#rzetelnaGO



ZMIENIAMY SIĘ
WRAZ
Z CZYTELNIKAMI!



137 LAT
1886 2023

gazetaolsztynska.pl

Olka Krejzolka – wodzirej dla dzieci

Ktoś mógłby sobie pomyśleć, że najważniejszy w pracy animatora jest sprzęt. A to nie jest prawda. Dla mnie najważniejsze jest zaangażowanie – dzieci muszą widzieć, że oddaję całą siebie w tych animacjach – mówi Aleksandra Żukowska, która od sześciu lat z pasją prowadzi firmę „Ale frajda” i niesie ludziom radość i dobrą zabawę.



foto: Facebook Olka Krejzolka Aleksandra Żukowska Animatorka dla dzieci Pastęki i okolice

– Twoja firma nazywa się „Ale frajda – animator zabaw”, na Facebooku jesteś jako Olka Krejzolka. Skąd właśnie taki pomysł na firmę? Co sprawiło, że postanowiłaś zostać animatorką zabaw?

– Prowadzenie mojej firmy „Ale frajda Aleksandra Żukowska”, rozpoczęła się od mojego imienia Aleksandra, natomiast „fajda” od niesienia ludziom radości. Jestem osobą, która kocha ludzi. Momenty, podczas których widzę uśmiech na twarzy, dają mi ogromną radość i napędzają mnie do dalszej pracy. Już jako dziecko kochałam śpiewać, uczestniczyć w przedstawieniach teatralnych bądź konkursach recytatorskich. Praca z mikrofonem sprawiała mi ogromną radość. Lubiłam publikę i cieszyłam się, jak inni bili mi brawa i mogli również czerpać radość z moich występów. Przygoda z animacją rozpoczęła się przez przypadek, w momencie gdy w lokalnej restauracji zorganizowałam dzieciom bal karnawałowy. Były wtedy duże nerwy, ale cała uroczystość wyszła dobrze. Wówczas profesja animatorki zaczęła się rozwijać, nie było wiele miejsc, gdzie można było ciekawie zorganizować dzieciom urodziny. Wiedziałam, że będę mogła rozwinać szydła, spełnić się i marzyłam o tym żeby zaprezentować dzieciom i rodzicom, jak można umilić czas podczas przyjęć rodzinnych. Brakowało na rynku takich osób, które zajęłyby się profesjonalnie dziećmi. W czasach, kiedy zaczął królować smartfon, niełatwo zorganizować interesujące zajęcia. Szybko się okazało, jaki potencjał ma moja profesja na weselu, poprawinach, festynie czy urodzinach dziecka. Nie miałam jeszcze wtedy strony internetowej, Facebooka, Instagrama, ani wizytówek – wszystkie zlecenia były pozyskiwane systemem poleceń innych osób. Minęło już tyle lat, utworzyło się wiele no-

Już jako dziecko kochałam śpiewać, uczestniczyć w przedstawieniach teatralnych bądź konkursach recytatorskich. Praca z mikrofonem sprawiała mi ogromną radość. Lubiłam publikę i cieszyłam się, jak inni bili mi brawa i mogli również czerpać radość z moich występów – mówi Aleksandra Żukowska

wych firm, a ja nadal większość klientów mam z polecenia.

– Na Twoim Facebooku można przeczytać, że masz zupełnie inne wykształcenie niż pedagogiczne. Jak zdobywałaś wiedzę, doświadczenie jako animatorka zabaw?

– Nie jestem pedagogiem z wykształcenia, jednak cały czas doształcam się w zakresie prowadzenia eventów. Odbylam szkolenie w zakresie malowania twarzy, robienia warsztatów baniek mydlanych, modelowania balonów, prowadzenia zabaw skierowanych do dużej grupy osób, gier pełnoformatowych, gier ekranowych, tańców animacyjnych, mówienia przez mikrofon i wiele innych. Do swojej pracy podchodzę z oddaniem – animacja wymaga dużego wysiłku i poświęceń, jednak uśmiech i zadowolenie dzieci sprawia, że cały czas mam siłę i motywację do tego, żeby stawać się coraz lepsza w tym, co robię. Muszę podnosić swój poziom, żeby być na topie. Staram się zrozumieć obecne trendy i mieć pewność, że młodzież i dzieci postrzegają moje zabawy jako atrakcyjne.

– Rzeczywiście widać, że się dużo szkolisz, bo na swojej stronie masz bardzo bogatą ofertę różnych animacji: dla dzieci z okazji urodzin, świąt, podczas imprez okolicznościowych, ale też dla dorosłych jako wodzirej i konferansjer. Ile już masz za sobą animacji do tej pory i w których działaniach najlepiej się odnajdujesz?

– Profesjonalnym animatorem jestem od sześciu lat. Podczas prowadzenia eventów staram się, żeby cała rodzina brała udział w zabawach, począwszy od dzieci, kończąc na dziadkach. Zachęcam dorosłych

do przyłączenia się, co powoduje zawsze mnóstwo śmiesznych sytuacji i pięknych wspomnień z danej uroczystości. Każda okazja jest odpowiednia – rocznica ślubu, bal karnawałowy, impreza firmowa, piknik, wesele, poprawiny czy Komunia Święta. Rodzice nie muszą się zastanawiać, czy nie będą się nudzić dzieci podczas rodzinnej uroczystości. Ostatnio zostałam zaproszona przez Prezydenta Elbląga do przeprowadzenia jako konferansjer Dnia Dziecka w Amfiteatrze Parku Dolinka. Byłam dumna z tego, iż mogę przeprowadzić zabawy na scenie dla tak dużej publikacji. Poczulałam się docenioną i całe zgromadzone doświadczenie mogłam przekuć w działanie. Podczas przerwy między zespołami profesjonalnie zadbałam o zaktywizowanie publiczności do zabaw. Temat prowadzenia wesel, imprez firmowych w zakresie prowadzenia zabaw osób dorosłych pozostawiam DJ-



Każda okazja jest dobra do tego, by skorzystać z usług animatorki – rocznica ślubu, bal karnawałowy, impreza firmowa, piknik, wesele, poprawiny czy Komunia Święta

om, wodzirejom, zespołom muzycznym.

– Co jest niezbędne w pracy animatorki?

A co jest w niej najważniejsze dla Ciebie?

– Ktoś mógłby sobie pomyśleć, że najważniejszy w pracy animatorki jest sprzęt. A to nie jest prawda, dlatego że jestem w stanie zabrać ze sobą mikrofon, głośnik, pendrive i w ten sposób przeprowadzić sto różnych zabaw. Jakies chusty, kulki, narty, duże spodnie czy inne rzeczy to są dodatki, które można wprowadzić, ale nie trzeba. Dla mnie najważniejsze jest zaangażowanie – moja pasja, szczerość sprawia, że inni dobrze się bawią. Nie wystarczy zabrać ze sobą tylko chustę – trzeba mieć w sobie umiejętność wzbudzania zaufania, uśmiech, odwagę, iskierki w oczach i wtedy wiadomo, że zabawa będzie udana. Dzieci muszą widzieć, że oddaję całą siebie w tych animacjach. Jestem na sto procent naturalna, mam w sobie tą szczerość, pasję i nie robię niczego z przymusu. Mogę się pochwalić, że nie miałam jeszcze nigdy niezadowolonego klienta.

– Jako animatorka jeździsz w wiele różnych miejsc w swojej okolicy oprócz Elbląga i Pastęki. A na dojazdy też trzeba poświęcić czas. Ile jesteś w stanie przeprowadzić animacji w ciągu dnia?

Jak rozplanowujesz sobie każdy tydzień?

Kiedy znajdujesz czas na przygotowania?

– Kocham być animatorem, w wolnych chwilach myślę o tym, jak rozplanować nadchodzącą imprezę. Do każdego zlecenia podchodzę profesjonalnie. Jestem mamą i często pytam moje dzieci, które podpowiadają mi innowacyjne pomysły, są pierwszymi testerami i oceniają moje nowe zabawy. Jeżdżę do okolicznych miejscowości, ale nie dalej niż 50 km – mam blisko do Elbląga, Nowego Dworu Gdańskiego, Fromborka, Dzierżonia czy Ornety. Podczas podróży słucham nowości muzycznych, audiobooków, żeby miło wykorzystać ten czas. Skrupulatnie prowadzę swój kalendarz, w którym zapisuję wszystkie szczegóły dotyczące uroczystości – ilość dzieci, wiek, zainteresowania, pasje, hobby – i dostosowuję program do ulubionych czynności uczestników. Ludzie kontaktują się ze mną poprzez WhatsAppa, Messengera, moją stronę internetową www.animatorelblog.pl, telefony czy SMS-em. Zdobyte informacje natychmiast zamieszczam w moim terminarzu, bez którego się nigdzie nie ruszam. Unikam dzięki temu pomyłek i niepotrzebnych stresów. Od poniedziałku do piątku pracuję w zupełnie innej firmie niezwiązanej z branżą, a animacje przeprowadzam tylko w weekendy.

– Czyli to jest praca 7 dni w tygodniu. To tym bardziej podziwiam, że masz tyle energii, która jest niezbędna w pracy ani-

PROMOCJA

GO TV #rzetelnaGO



POKAZUJEMY TO,
CO NAPRAWDĘ
WAŻNE!



137 LAT
1886 2023

Gazeta Olsztyńska



Do swojej pracy podchodzę z oddaniem – animacja wymaga dużego wysiłku i poświęceń, jednak uśmiech i zadowolenie dzieci sprawia, że cały czas mam siłę i motywację do tego, żeby stawać się coraz lepsza w tym, co robię



Chusty, kulki, narty, duże spodnie czy inne rzeczy to są dodatki, które można wprowadzić, ale nie trzeba. Dla mnie najważniejsze jest zaangażowanie – moja pasja, szczerość sprawia, że inni dobrze się bawią – podkreśla nasza rozmówczyni

matora. Skąd czerpiesz tę energię i kiedy znajdujesz czas na odpoczynek?

– Najważniejsza dla mnie jest rodzina, staram się z nią spędzać jak najwięcej czasu, a animacja jest moją pasją i dodatkowym zajęciem. Kiedy mama jest szczęśliwa, to rodzina jest szczęśliwa. Dlatego nie jest tak łatwo zarezerwować u mnie animacje na ostatnią chwilę. W pewnym sensie wykonywana przeze mnie profesja daje mi poczucie spełnienia mojej misji na ziemi. Współczesny świat jest offline, ludzie więk-

szość wolnego czasu spędzają w social mediach, a coraz mniej z przyjaciółmi i rodziną. Dzięki mojej pracy ludzie stwierdzają, że lepiej się integrować, bawić, rozmawiać, a wydzielone endorfiny sprawiają, że jesteśmy szczęśliwsi. W moich postach na Facebooku Olka Krejzolk nie tylko wstawiam filmy i zdjęcia z animacji, ale również daję ludziom wartość i pozytywny przekaz. Nagrałam wiele osobistych filmików, podczas których motywuję ludzi do działania, pozytywnego myślenia

i rozwijania się. Jestem zdania, że życie mamy tylko jedno i jak my je przeżyjemy, to zależy tylko od nas.

– **Prowadzenie takiego zbalansowanego życia na pewno wymaga dobrej organizacji czasu własnego. Co Ci w tym pomaga?**

– Czas wolny dla siebie na ładowanie energii jest bardzo ważny. Odpoczynek pozwala nam się zdystansować do wielu spraw. Potrafi zebrać myśli i zastanowić się nad różnymi kwestiami. Polecam wieczorami robić sobie plan na następny dzień. Nie odkładam pilnych spraw na później, przygotowanie harmonogramu daje mi taką gwarancję, że o niczym ważnym nie zapomnę.

– **Zbliżają się wakacje. Jakie masz zaplanowane działania na ten czas?**

– Podczas wakacji wykorzystuję długie dni na opracowanie nowych zabaw, układów tanecznych, przygotowanie scenariuszy na kolejny rok szkolny, dokupienie nowych gadżetów, tak żeby we wrześniu ruszyć pełną parą. Staram się dużo odpoczywać, spędzać czas z najbliższymi, cieszyć się słońcem i ładować baterie.

Rozmawiała Agata Tupaj

Młodzi nie chcą startować w wyścigu szczurów. „Zetki” chcą zmieniać świat i mieć po prostu czas

Wypalenie zawodowe, uwięzienie w jednej pracy, chroniczny stres, czyli pojęcia tak charakterystyczne dla millenialsów, to coś, co pokolenie Z odrzuca. Młodzi zmieniają rynek pracy ku niezadowoleniu pracodawców.

Okazuje się, że pieniądze dla nich są ważne, bo chcą zarabiać dużo ale nie za wszelką cenę. Chcą od życia więcej niż wakacje raz w roku, pragną żyć inaczej niż ich rodzice, którzy przecież wszystko robili dla tych właśnie dzieci. Czy ciężka praca odchodzi do lamusa?

Za pokolenie Z uznajemy osoby urodzone w latach 1995-2015, czyli dzieci i młodzież wychowana praktycznie w dobie internetu, co naznaczyło różnice między nimi a millenialsami. Zetki żyją w globalnej wiosce, wiedzę i idoli w których wierzą mają w telefonach. Często oskarżani są o lenistwo, roszczeniowość, brak dopasowania do panujących warunków i taki panuje stereotyp gdy o nich myślimy. Czy słusznie?



– Sama mam dzieci, które wpisują się w to pokolenie, widzę także jak zachowują się nowi pracownicy w firmach jakimi kieruję. Uważam, że to stereotypowe myślenie o Zetkach jest bardzo krzywdzące. Oni po prostu mają inne priorytety niż my i mają do tego prawo. Pamiętajmy, że ich dzieciństwo było inne niż nasze, często naznaczone nieobecnością ciężko pracujących rodziców, życiem w sieci, transformacjami w szkołach. Ich ostatnie lata to zmiany wymuszone przez pandemię i wojnę. Są to rzeczy, które zostaną z nimi na zawsze. Nauczyli się życia w niepewności, ale mają też wymagania. Bardzo często de-

nerwują nas młodzi kandydaci, którzy już na początku chcą zarabiać tyle samo, co doświadczeni pracownicy po wielu latach. Ale czy przy obecnych cenach dziwnym im się, że nie chcą godnego życia? Oczywiście, muszą się nauczyć, że nie wszystko dostaje się od razu na tacy, ale nie odmawiamy im ambicji, ambicji innej niż nasza, bo oni już nie chcą się ścigać, szukają balansu. – mówi Sylwia Szwed, doradczyni biznesowa i mentorka przedsiębiorców.

Na co pokolenie Z się już nie godzi?

Łączą pracę ze studiami, chcą wykonywać obowiązki w nienormowanym systemie pracy, a często nie z biura a wręcz z innego miejsca na świecie. Pokazują nam, że w ich świecie to jest normalne i tak będzie wyglądała przyszłość.

– Ostatnio zauważalny był trend narzekania przez pracodawców na pracowników zdalnych i mamy też powrót do biur nawet, gdy tak naprawdę nie jest to potrzebne. Okazało się, że Zetki nie chcą tak pracować. Chcą być mobilne, przy czym gwarantują wykonaną pracę. Nie chodzi im o przesiedzenie 8 godzin. Jest to całkowicie inny etos niż znany nam do tej pory. Ostatnie kilka lat pokazało nam jednak, że się da i coraz więcej osób

ceni sobie takie rozwiązania, ceni sobie elastyczność (także millenialsi to zauważyli, że da się inaczej!). Młodzież z tego pokolenia zmienia także często pracę, nie ze względu na zarobki, ale gdy tylko okaże się, że coś im nie pasuje. Jednych to oburza, ale słyszę, że coraz częściej im zazdrościmy odwagi i tego, że nie robią nic wbrew sobie. Bo Zetki, nie godzą się na mobbing, na niewłaściwe traktowanie, na przemoc w pracy. Nie chcą też pracować non stop, bo muszą mieć czas na odpoczynek, na spotkania ze znajomymi, na podróże. I przecież nie ma w tym nic złego! – dodaje Sylwia Szwed.

Warto też zaznaczyć, że elastyczność jest mocną cechą pokolenia Z. Nie boją się żyć inaczej.

– Cieszę się, że ta odwaga i elastyczność jest w młodych widoczna. Ja sama namawiam do tego, aby nie bać się próbować nowych rzeczy także w biznesie. Nie poszło Ci na maturach? Nie dostałeś się na wymarzone studia? To nie jest koniec świata! Może to znak, że warto wyjechać, spróbować popracować, sprawdzić, co nam się podoba. Pozytywnie oceniam fakt, że Zetki nie boją się takich kroków i widzą, że nie muszą iść tylko jedną drogą. – podsumowuje Sylwia Szwed.

PROMOCJA

GO INTERWENCJE #rzetelnaGO

BO MIESZKANIE JEST ŹŁE UŻYTKOWANE?



PRZECIŻ TAK NIE MOŻE BYĆ



SŁUCHAMY
I WSPIERAMY,
KIEDY INNI MILCZĄ!

1886 ^{13 LAT} 2023

WŁĄCZ SIĘ!

Polacy robią zakupy częściej niż rok temu

Polacy robią zakupy średnio o ponad 10% częściej niż przed rokiem, w związku z czym ruch w sklepach urósł o przeszło 9% rdr. dla całego rynku. Zauważalny jest też wzrost przeciętnej częstotliwości wizyt przypadających na jednego shoppera. Ponadto widać, że rdr. zwiększył się średni łączny czas poświęcony na zakupy. Tak wynika z badania wykonanego na grupie ponad 1,1 mln konsumentów.

Analiza potwierdziła także, że sklepami pierwszego wyboru dla większości kupujących wciąż pozostają dyskonty. Jak mówią eksperci, o wysokiej pozycji rynkowej tego formatu w Polsce decyduje jego dostępność, w tym m.in. gęsta sieć sklepów zlokalizowanych blisko miejsc zamieszkania oraz konkurencyjna cenowo oferta. I to na rynku szybko się nie zmieni.

CZĘŚCIEJ CHODZIMY DO SKLEPÓW

Konsumentom coraz częściej odwiedzają sklepy (dyskonty spożywcze, supermarkety, hipermarkety i sieci typu convenience), co potwierdzają badania częstotliwości, z jaką robią zakupy. Najnowsza taka analiza, na podstawie zachowań ponad 1,1 mln Polaków, została przeprowadzona przez firmę technologiczną Proxi.cloud i platformę analityczno-badawczą UCE RESEARCH. Obserwowano ruch w sumie 33 tys. punktów handlowych w dniach od 1 stycznia do 15 maja br. z odniesieniem do analogicznego okresu w poprzednim roku (z wykluczeniem świąt oraz niedziel niehandlowych).

W czasie, który objęło badanie, Polacy dokonywali zakupów częściej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku. Zdaniem Mateusza Chołuj, współautora analizy z Proxi.cloud, wzrost częstotliwości zakupów spożywczych o 10,2% to wynik tego, że są one bardziej planowane. – Podstawową przyczyną tego zjawiska jest dbałość o domowy budżet i kontrolowanie wydatków wobec rosnących cen niemal wszystkich produktów. Kolejnym przyczyniającym się do tego aspektem mogą być pojawiające się promocje, które są tymczasowe. Wobec tego klienci chodzą do sklepów z większą częstotliwością, aby



POLACY PRZESTALI KUPOWĆ NA ZAPAS

uzupełnić zapasy tańszymi produktami. Ten trend najprawdopodobniej nie ulegnie zmianie, ponieważ konsumenci coraz uważniej śledzą cotygodniowe obniżki i właśnie pod nie dostosowują częstotliwość wizyt w sklepach – uważa Chołuj.

Z kolei dr Maria Andrzej Faliński, były dyrektor generalny POHiD-u, zwraca uwagę na tzw. „słabszy portfel” konsumenta, który powoduje, że unika on kupowania na zapas i nie sięga po poszerzoną gamę towarów. – Niewiele rodzin jeszcze robi szczegółowe plany zakupów, choć zjawisko to narasta. Natomiast póki co jest zastępowane mniejszymi zakupami. Przy cenach skorygowanych o inflację, mniej wkładamy do koszyków. Oszczędzamy, by osiągnąć efekt zakupowy, ale nie wydać za dużo – dodaje dr Faliński.

ZDECYDOWANIE WYBIERAMY DYSKONTY

Z badania wynika ponadto, że w analizowanym okresie niezmiennie pozostały udziały w rynku poszczególnych formatów handlowych. Dr Urszula Kłosiewicz-Górecka z Zespołu Foresightu Gospodarczego w Polskim Instytucie Ekonomicznym jest zdania, że struktura formatów handlu odwiedzanych przez klientów przy zakupie FMCG jest wynikiem istniejącej w Polsce struktury punktów sprzedaży oraz wyboru przez klientów sklepów dyskontowych jako kluczowych miejsc zakupu codziennych produktów. Analiza pokazuje, że ok. 88% wszystkich klientów odwiedziło dyskonty przynajmniej raz w badanym okresie.

– O wysokiej i utrwalającej się pozycji rynkowej sklepów dyskontowych w Polsce zadecydowała ich dostępność dla klientów, tj. gęsta sieć placówek zlokalizowanych blisko miejsc zamieszkania oraz konkurencyjna cenowo oferta i atrakcyjność promocji. Przy wysokiej inflacji, klienci preferują zakupy w sklepach zapewniające niskie ceny produktów. Z tego wynika dominująca pozycja dyskontów w strukturze sieci detalicznej oraz niezmiennosc w relacji rocznej udziału tych sklepów wśród wszystkich formatów handlu. Struktura punktów sprzedaży w krótkim okresie, np. w ciągu roku, wykazuje bowiem tylko niewielkie zmiany – zauważa dr Kłosiewicz-Górecka.

Do tego dr Faliński dodaje, że inne formaty starały się dogonić popularnością dyskonty, ale nie wytrzymały rywalizacji cenowej lub jakościowej, albo też nie oferowały możliwości zrobienia zakupów w tak krótkim czasie, jak jest to możliwe w dyskontach. Ekspert zwraca też uwagę na specyfikę sklepów typu convenience, w których towary są wprawdzie relatywnie droższe, ale takie sklepy oferują zakupy drobne i szybkie, a także uzupełniające, robione np. raz na tydzień czy miesiąc. Są też odwiedzane w sytuacjach wyjątkowych, np. gdy klienci późno wracają z pracy, zostają niespodziewanie odwiedzeni przez gości i nie mają czasu na duże zakupy. – Ten trend utrzyma się, bo jest elastyczny w stosunku do bieżących po-

trzeb klienta, działając zarówno w czasach obfitości, jak i teraz oraz jeszcze za jakiś czas – uważa były dyrektor generalny POHiD-u.

NIERÓWNE STARCIE FORMATÓW

Mateusz Chołuj, ekspert z Proxi.cloud, podkreśla, że dla zdecydowanej większości osób odległość od miejsca zamieszkania ma ogromne znaczenie podczas wyboru sklepu z art. spożywczymi. Rozumieją to sieci handlowe, które na każdym dużym osiedlu lokują nawet po kilka dyskontów. Ekspert zwraca też uwagę na to, że supermarkety i hipermarkety nie poddały się całkowicie wstarciu z dyskontami i od czasu do czasu próbują mocniej zawalczyć o klientów, ale oni podchodzą do tych zabiegów z dystansem.

– Konkurencja pomiędzy formatami jak najbardziej służy konsumentom, którzy zyskują szeroki wybór pomiędzy różnego typu ofertami i okazjami. Supermarkety i hipermarkety muszą się mocno starać, żeby utrzymywać wysoką konkurencyjność. Oczywiście dyskonty też powinny stale trzymać rękę na pulsie, żeby nie tracić swojej pozycji na rynku – mówi Chołuj.

Natomiast dr Kłosiewicz-Górecka nie przewiduje, by w najbliższym czasie pozycja dyskontów miała ulec istotnej zmianie, chociaż wraz z malejącą inflacją coraz bardziej popularne stawać się będą zakupy w convenience stores oraz w sklepach autonomicznych.

Źródło: MondayNews Polska

PROMOCJA

#rzetelnaGO

RZETELNE

DZIENNI

KARSTWO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

1886 ^{137 LAT} 2023

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

JEŹDŹĄ PO OLSZTYNIE NA ŻÓŁTYCH TABLICACH

W regionie nie brakuje kolekcjonerów i pasjonatów motoryzacji przed lat. Niektórzy na stare samochody powiedzieliby brzydko — złom, a jednak są „szaleńcy”, którzy poprzez miłość do oldtimerów dają im drugie życie.

Na około 120 tysięcy pojazdów zarejestrowanych w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego w Olsztynie zaledwie 190 to te poruszające się po drogach na żółtych tablicach rejestracyjnych z prefiksem „NOL” — mówi Wojciech Szalkiewicz, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Olsztynie.

Najwięcej klasyków w powiecie olsztyńskim „garażuje” w gminach Barczewo (41) i Dywity (38).

W Olsztynie jest zarejestrowanych 157 327 pojazdów (stan na 31 maja). Jak się okazuje, w samym Olsztynie jest więcej zabytków „na kółkach” niż w powiecie olsztyńskim. — Obecnie w Olsztynie jest zarejestrowanych 259 pojazdów zabytkowych — przekazuje nam Elwira Tylus z Wydziału Spraw Obywatelskich z Urzędu Miasta Olsztyna.

Aby pojazd mógł być uznany za zabytek, musi



W starych autach jest jakiś czar

mieć co najmniej 30 lat, powinien mieć minimum ¾ zachowanych oryginalnych części, w tym główne podzespoły. Do tego taki model nie może być produkowany od co najmniej 15 lat. Ostateczną decyzję o wpisie do rejestru zabytków podejmuje wojewódz-

ki konserwator zabytków. — Ich liczba, przynajmniej w powiecie olsztyńskim, systematycznie rośnie — mówi Wojciech Szalkiewicz. — Decyzje o „załatwieniu” im wyróżniających żółtych tablic rejestracyjnych mają różne podstawy. Bez wątpie-

nia, przede wszystkim jest to sentyment właścicieli oldtimerów lub kolekcjonerów, ale i mają one również bardziej materialne podstawy. Wielu miłośników dawnej motoryzacji wypożycza je na wszelkiego rodzaju imprezy okolicznościowe czy tymczasowo-

we wystawy. Wprawdzie koszt rejestracji pojazdu na zabytek to ok. 700-1600 zł, ale może być to opłacalna inwestycja, dająca dobry dodatkowy zarobek — mówi rzecznik.

Rzecznik olsztyńskiego starostwa zdradził nam również, jakie marki i modele są najbardziej popularne.

— Na dziś w powiecie olsztyńskim najliczniejsze są stare klasyki popularnej niemieckiej marki Mercedes Benz. Jest ich 25 — przekazuje Wojciech Szalkiewicz. — Jest też kilka modeli amerykańskich cadillaców, brytyjskie: Jaguar Daimler i Rolls-Royce Silver Shadow oraz pojedyncze egzemplarze reprezentujące przemysł motoryzacyjny wielu krajów z obu stron dawnej „żelaznej kurtyny”. Chociaż patrząc na tę listę od strony pojazdów o „militarnych korzeniach” — więcej jest tych ze Wschodu (10 GAZ-ów i UAZ-ów) niż z Zachodu

(6 willisów i dodge’ów) — mówi rzecznik. I dodaje: Wśród pojazdów osobowych polskiej produkcji jest: 5 fiatów 126p, 2 fiaty 125p, jedna syrenka i jeden polonez. W powiatowym rejestrze zabytkowych jednośladów najliczniej reprezentowane są polskie motocykle WSK -14 i SHL -5 oraz dwa legendarne już junaki i trzy popularne w latach 70. motorowery Romet — wymienia rzecznik olsztyńskiego starostwa.

Przypomnijmy jeszcze, że w warmińsko-mazurskim mamy muzeum motoryzacji, które mieści się w Białej Oleckiej. Zgromadzono tam blisko 250 eksponatów, które można zobaczyć w dwóch folwarcznych zabudowaniach. Największe zbiory stanowią pojazdy krajowe, od produkowanego w Polsce fiata 508 z 1933 roku poczynawszy.

ADRIAN WITKOWSKI/ŹRÓDŁO: STAROSTWO POWIATOWE W OLSZTYNIE

DNI MORZA NAD DRWĘCKIM

Kolejna edycja Ostródzkich Dni Morza była jak zawsze wielobarwna i głośna. Były regaty, szanty i parada jednostek pływających.



Niektórzy pytają co ma wspólnego Ostróda z morzem? A przecież połączenie mamy, bo da się tam dopłynąć Kanałem Elbląskim i tu mieszkała

Pierwsza Dama Oceanów, czyli Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, pierwsza kobieta, która samotnie opłynęła świat i jest honorową obywatelką Ostródy. Mamy

też skwer imienia Pani Kapitan. Powodów można by wymienić jeszcze wiele, ale faktem jest, że okazja do zabawy nad Jeziorem Drwęckim jest uzasadniona.

W tym roku Ostródzkie Dni Morza jak zawsze były wielobarwne i głośne! Już od rana na akwenie Drwęckiego ścigali się w regatach żeglarze, a po

południu na ostródzkim molo trwał koncert szantowy. W trakcie koncertów podziwiać było można malowniczą paradę jednostek pływających, której uczest-

nicy zmagali się o nagrodę burmistrza Ostródy dla najładniej przystrojonych łodzi. Imprezę na i nad jeziorem zakończył pokaz sztucznych ogni.

BYŁO NA CO POPATRZEĆ, BYŁO CZEGO POSŁUCHAĆ

Przez cały weekend powiat piski rozbrzmiewał muzyką: od piątku do niedzieli trwał tu II Mazurski Międzynarodowy Festiwal Folkowy „Na styku kultur”. Było na co popatrzeć, było czego posłuchać. Nie brakowało tego, co człowieka niesie — mocy, energii i temperamentu. W piątek zainaugurowano festiwal występami w Rucianem-Nidzie, w sobotę śpiewała Biała Piska, a w niedzielę zatańczył Pisz.

Na scenach wystąpili artyści z kraju i zagranicy, między innymi Folklorny Saubor Oblik ze Słowacji, góralski zespół Zbójnicki, zespoły Pieśni i Tańca Meandry oraz Kalina prezen-



tująca rozśpiewaną kulturę romską. Nie zabrakło też lokalnych artystów. Swoją sceniczny dorobek zaprezentował zespół „Dryganki”, chór seniora Biała Piska, kapela podwórkowa „Klika”, grupa wokalna „Bo jak nie my, to kto”, rodzinny zespół śpiewaczy „Pokolenia”, Nieformalna Grupa Metrum, zespół „Wesoła Gromadka”, wokalistki Laura, Maja, Amelia, Julka, Martyna oraz zespół rockowo-folkowy „Zarażeni Folkiem”. W niedzielę, podczas trzeciego dnia II Mazurskiego Międzynarodowego Festiwalu Folkowego w Pisz, odbyła się Bitwa Regionu Kół Gospodyń Wiejskich Powiatu Piskiego.

ZYW

Konkurs Castorama Olsztyn: Najpiękniejszy ogród działkowy powiatu olsztyńskiego i miasta Olsztyn

Konkurs
castorama

01.04-31.07.2023 r.
Olsztyn, ul. W. Pstrowskiego 16

Najpiękniejszy ogród działkowy Powiatu olsztyńskiego i miasta Olsztyn

wygraj!

1500 zł
1000 zł
500 zł

Po więcej informacji na temat konkursu zapraszamy na naszego facebooka

facebook.com/CastoramaOlsztyn

w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie*

Zrób 1 zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym do dnia 31.07.2023 r. Polub nasz profil na facebooku i udostępni konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu 1.04 - 31.07.2023 r.*

Patroni: **GAZETA OLSZTYŃSKA**

* Szczegółowy regulamin konkursu dostępny w sklepie Castorama Olsztyn oraz pod postem konkursowym.

Zrób jedno zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym Castoramy do dnia 31.07.2023 r. Polub profil Castorama na Facebooku i udostępni konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu. Nagrody dla zwycięzców o wartości: 1500 zł, 1000 zł, oraz 500 zł w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie.

26 CZERWCA Kino PL/_enerowe: Piosenki o miłości

Olsztyn
Największy przebój ostatniego festiwalu w Gdyni. PIOSENKI O MIŁOŚCI, reż. Tomasz Habowski
Godz. 21.30, Park Podzamcze, przy fontannie „Ryba z dzieckiem”.

26 CZERWCA Spotkanie autorskie z Olgą Borsuk

Olsztyn
Spotkanie autorskie z Olgą Borsuk, autorką książki „Futrane opowieści”, której bohaterami są cztery alpaki. Prowadzenie: Marek Gardzielewski
Godz. 18.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 5.

26 CZERWCA Koncert kameralny – XIII Festiwal Gitarowy Joaquína Rodrigo

Olsztyn
MELIS DUO: Susana Prieto, Alexis Muzurakis – gitara | W programie kompozycje: Piazzolli, Royera, Czajkowskiego, Rodrigo, de Lhoyera, Ginastery.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

27 CZERWCA Historie z szuflady. Opowieści z Warmii i Mazur

Olsztyn
Archiwum Państwowe w Olsztynie i Instytut Północny w Olsztynie zapraszają na bezpłatne warsztaty „Historie z szuflady. Opowieści z Warmii i Mazur” dotyczące budowania i działalności archiwów społecznych oraz teorii i praktyki historii mówionej. Warsztaty skierowane są do osób, organizacji pozarządowych i instytucji samorządowych działających na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, które prowadzą archiwa społeczne i/lub gromadzą relacje wspomnieniowe świadków i uczestników historii (wywiady biograficzne i tematyczne). Warsztaty poprowadzą: Małgorzata Pankowska-Dowgiało i Adriana Kapala z Centrum Archiwistyki Społecznej oraz Katarzyna Bock-Matuszyk z Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” / Centrum Historii Zajezdnia.

Godz. 09.00, Archiwum Państwowe, ul. Partyzantów 18.

27 CZERWCA Piknik Przedsiębiorczości

Olsztyn
Piknik będzie okazją do spotkania się przedsiębiorców z różnych branż i nawiązania nowych kontaktów biznesowych. W trakcie przewidziano również kilka interesujących wykładów dotyczących m.in. efektywności energetycznej i energii odnawialnej. Piknik organizuje Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna.
Godz. 10.00, Hotel Omega, ul. Sielska 4A.

28 CZERWCA Spotkanie autorskie z Magdaleną Kostyszyn

Olsztyn
Spotkanie autorskie z Magdaleną Kostyszyn, blogerką, autorką książek: „**ujowa Pani Domu” oraz „Też tak mam”. Spotkanie otwarte zorganizowane w ramach XV Wojewódzkiego Zlotu Moderatorów Dyskusyjnych Klubów Książki z województwa warmińsko-mazurskiego.
Godz. 17.00, WBP; ul. 1 Maja 5.

28 CZERWCA Spotkanie z Arkadiuszem Andrejkowem

Gietrzwałd
Spotkanie ze znanym artystą street artowym Arkadiuszem Andrejkowem. Spotkanie poprowadzi Julita Chmielewska.
Godz. 18.00, CKB, ul. Kościelna 1.

28 CZERWCA 2023
SPOTKANIE Z
ARKADIUSZEM ANDREJKOWEM
Centrum Kulturolno-Biblioteczne w Gietrzwałdzie

Arkadiusz Andrejko to znany artysta street artowy, pochodzący z Sanoka. Inspiruje się starymi, rodzinnymi fotografiami mieszkańców danej miejscowości i przenosi je na deski zwykłych wiekowych stodoł. Tworzy również wielkopowierzchniowe murały, których bohaterami są zwykli ludzie. Jest laureatem wielu konkursów oraz stypendiów. W maju 2022 roku, z okazji 670 lecia Gietrzwałdu stworzył 3 deski, które są jego pierwszymi pracami w województwie warmińsko-mazurskim.

GODZ. 18.00
SPOTKANIE POPROWADZI: JULITA CHMIELEWSKA
WSTĘP WOLNY

30 CZERWCA 7. Arena Festival film & music – „Muzyka gwiazd”

Ostróda
Piotr Sułkowski – dyrygent, soliści: Agnieszka Przekupień, Marcin Franc, Wojciech Daniel, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Magdalena Miśka-Jackowska – prowadzenie koncertu | Muzyka filmowa.
Godz. 19.30, Amfiteatr w Ostródzie.

HELIOS REPERTUAR Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otr-a-m

BEZ URAZY / napisy: 16:00, 17:45, 20:50; WSZYSTKO O MOIM STARYM / napisy: 13:45, 18:30, 20:15; DZIKA BANDA / familijny / od 10 lat / lektor: 12:45, 16:15; ODEJDŹ / napisy: 15:30, 20:00; FLASH / napisy: 13:30, 19:30, 20:40; FLASH / dubbing: 10:30, 14:30, 17:30; RYSIEK SUPERWRÓBEL

/ familijny / od 4 lat / dubbing: 10:00, 12:10; ASTEROID CITY / napisy: 18:45; MAŁA SYRENKA / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:40, 14:00, 16:30; NAJLEPSZE URODZINY KRÓLIKA KAROLA / familijny / od 4 lat / dubbing: 10:50, 14:10; SPIDER-MAN: Poprzez Multiwersum / familijny / od 10 lat / dubbing: 11:45, 14:45, 19:00; SUPER MARIO BROS. Film / familijny / b.o. / dubbing: 10:10, 12:20, 14:20, 16:45; SZYBCY I WŚCIEKLI 10 / napisy: 11:00; TRANSFORMERS: Przebudzenie Bestii / napisy: 21:10; TRANSFORMERS: Przebudzenie Bestii / dubbing: 11:15, 17:00

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie

POZIOMO: 1) telewizyjny lub wyborczy; 2) pojazd niemowlaka; 3) wydawana przez dōwódcę; 4) wizerunek zawodowy artysty; 5) śnieżna na drzewach; 6) numer identyfikacyjny firmy; 7) drobna cebula jednoroczna; 8) Dariusz dla kolegów; 9) suto, dobrze najedzony; 10) inne dō włosów, inne dō paznokci; 11) zdnobnie o żonie; 12) niewiadoma w równaniu; 13) oprząd motyla; 14) nie on, zdnobnie człowieka; 15) umowa o pracę dla aktora; 16) niedobór ciałek czerwonych; 17) rywal Arfekiina; 18) mecenat, kuratela; 19) kawa espresso; 20) wulkan w środkowej Turcji, w Kapadocji; 21) rozwiłtka, pokarm dla rybek; 22) sylaba; 23) kłcaższ krzew owocowy; 24) amerykańska liga futbolowa; 25) chińska patelnia; 26) rzymski wół bojowy; 27) "... Milioner z ulicy", laureat 8 Oscarów; 28) śpiewane przez żęglarzy; 29) tworzy przepaść; 30) wojskowy samolot z Miela; 31) garaż dla samolotów; 32) autorka przgrydō Harry'ego Pottera; 33) dolina, kotlina, niekła, równina; 34) zęby na kole zabętanō;

PIONOWO: 1) przegrana, klęska; 2) święte księgi hinduizmu; 3) sprzęt filmowca; 12) wzór bez szczy; 14) lekcyjna w szkole; 27) dawniej przepisywał księgi, kopista; 28) stolica Jemenu; 31) futbol, odmiana piłki nożnej; 38) dochody z przedsięwzięcia; 40) fabryka stali; 49) witamina PP; 50) oddawany na przeszczep; 51) Jose Maria, były premier Hiszpanii; 52) wystaje z dachu; 53) niedojen w składowie pociągu; 54) brenie wzdłuż dachu; 55) odmiana wierzby; 56) skok w

żyźniarstwie figurowym; 57) bywa rwący w potoku; 58) środek arbuza; 59) przeróbka piosenki z fragmentami oryginału; 60) dawne wytwory człowieka odnaleziona przez archeologów; 61) na głowie zwycięzcy; 62) Nb dla chemika; 63) drążek akrobaty; 64) zdobytą bramką; 65) płynięc przez Drezno; 66) dzieło muzyczne lub literackie; 67) dawna twierdza otoczona fosą; 68) płynny tłuszcz; 69) psychiczne napięcie; 70) przednia część statku; 71) kilokaloria w skrócie; 72) mała wyspa należąca do państwa Tonga; 73) Christie, autorka powieści kryminalnych; 74) muzyka i tańce towarzyszące ceremoniom buddyzm; 75) miejska oaza zieleni; 76) roślina, żywotnik; 77) pani domu; 78) zespół trzech elementów; 79) małżonka; 80) dawny lekarz; 81) można go sobie nabić; 82) reproduktor w stajni; 83) przełęcz w G. Hisarskich, w Tadżykistanie; 84) pracuje pod wodą; 85) ... bin Laden; 86) koń o rudobrazowej maści; 87) Włoszka z Ankony; 88) niewiezcy

6	1	8	5				3	
7	5		6	8	2			
	9							
		4	7	6				3
		6		4		5	1	
		1	3					4
	6	5	2	1		4	8	
			9		8	3		6
8				3	6			

KONSTAL PRODUCENT

**GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

28230tr-a-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDER-SKIE.EU, 503-103-703

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

KRYS-STAN zatrudni KU-CHARZA, 606-643-429

KRYS-STAN zatrudni OSOBE DO SPRZĄTANIA, 606-643-429

KRYS-STAN zatrudni POMOC KUCHARZA, 606-643-429

POMOCNIK cieśli - dekarza, 601-680-820

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ pracowników brukarzy, pomocników brukarzy, praca na terenie województwa, 605-829-760

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

sprzedam

SKUP aut, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

POLBRUK, 502-811-658

ŻALUZJE tradycyjne, rolety, 504-720-494

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

inne

SKUP bydła, 451-521-555

GAZETA OLSZTYŃSKA
(89) 539-74-46,
reklama@wm.pl



nadajogloszenie.pl



nie musisz
wychodzić
z domu...

mp-xpo-7491-c-2x4-M

pożegnania.net
Wyraź swój żal i zapal
wirtualną świeczkę

GAZETA OLSZTYŃSKA

380-314190pb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 22 czerwca 2023 r. zmarła Nasza Ukochana
Mama, Siostra, Ciocia i Przyjaciółka

ś. † p.

**Bożena Stanisława
Strzelec-Sobotka**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
26 czerwca 2023 r. (poniedziałek) o godz. 14.00
mszą świętą pogrzebową w kościele
pw. Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie Rodzina

1300230pb1-a-P

Człowiek odchodzi, pamięć pozostaje

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jana Ducha
ukochanego Męża naszej drogiej Koleżanki Marii.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia oraz słowa otuchy
w tych trudnych chwilach

Marii i całej Rodzinie
składają Zarząd i członkowie Koła Emerytów
przy WM Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie

1299230pb1-a-M

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego kolegi

Jana Ducha
Żonie Marii i Rodzinie

składamy wyrazy żalu i współczucia oraz słowa otuchy.

Zarząd i Słuchacze Akademii Trzeciego Wieku
przy MOK w Olsztynie

1295230pb1-a-M

Małgorzacie Kortus
wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Ojca
składają koleżanki
z Oddziału Banku BPS w Olsztynie

1296230pb1-a-M

Annie Tabero
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Teścia
składają koleżanki z Medycznego Laboratorium
Diagnostycznego WSS w Olsztynie

1297230pb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**,
plac Józefa Bema 5, tel. 89-539-74-80,
czynne w godz. 7.00-15.00,
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**,
ul. Rybacka 35,
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

289190pb1-C-380-M

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

**USŁUGI
POGRZEBOWE**

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-i-M

Harminiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. **89 526 67 53, 665 175 125**
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

1039230pb1-c-P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ **89 67 77 100, kom. 530 308 308**

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M

PROF. NOWAK: HISTORIA JEST NIEZWYKLE WAŻNA DLA PUTINA

Putin chce przekonywać, że kraje takie jak Polska, Ukraina, Litwa czy Łotwa to siedliska nacjonalizmu, antysemityzmu, a więc mocarstwa „starej” Europy powinny się od nich odciąć i pozwolić Rosji raz jeszcze „wyzwolić” owe obszary – mówi PAP historyk prof. Andrzej Nowak, autor książki „Powrót «Imperium Zła»”, która ukazała się 21 czerwca.

Polska Agencja Prasowa: Ukazuje się właśnie nowa książka pana profesora, która jest poświęcona ideologiom współczesnej Rosji. Skąd ta powtarzająca się w historii Rosji skłonność do imperialnej polityki?

Prof. Andrzej Nowak: Źródła ideologiczne tego zjawiska są różne, m.in. szeroko reklamowany, ale moim zdaniem raczej przereklamowany tzw. eurazjanizm, którego złowrogą twarzą jest Aleksander Dugin. Jednak zdecydowanie największy wpływ na neoimperialne skłonności współczesnej Rosji wywarły i wywierają tradycje sowieckie. Ponad siedemdziesiąt lat sowieckiego systemu pozostawiło niezwykle głębokie ślady w wyobraźni politycznej Rosjan. Zostawiło także wzory myślenia o miejscu Rosji w świecie, co z kolei wpływa na sposób realizowania przez nią polityki.

Putin – chociaż sam niejednokrotnie krytykuje sowieckich przywódców – opiera się w istocie na tradycji ideologicznej Stalina. Realizowana przez nich polityka oraz tworzone ideologie w jakimś sensie budowały jedność imperialną Rosji oraz nadawały jej znaczenie globalne w oparciu o ideologię marksistowską. Obecnie nie chodzi o marksizm, jednak to kwestia wielkości Rosji jest kluczowa dla zrozumienia wzoru działania Putina.

Dochodzi do tego jeszcze jedna kwestia – choć jest ona niezależna od ideologii – a mianowicie położenie geograficzne. Rosja wypełnia przestrzeń stosunkowo mało zaludnioną, ale jednocześnie stanowiącą niezwykle dużą część globu. Na tym terenie od tysiącleci tworzyły się wielkie imperia stepowe, które swoje działania kierowały ku Europie. Rosjanie odwrócili ten kierunek działań ku wschodowi, two-

rząc podstawy wielkiego państwa, które w pewnym sensie zawładnęło ich wyobraźnią. Jest to poczucie wielkości terytorialnej, do której trzeba wciąż dodawać kolejne terytoria, aby jeszcze bardziej poczuć się silniejszym. To dawna obsesja, a sowiecki okres dodał do tego nowe „uzasadnienia”.

PAP: Jakimi zatem uzasadnieniami kierowała się i wciąż kieruje Rosja?

Prof. A. Nowak: Początkowo „rację” budowy imperium rosyjskiego wokół Kremla tworzyła idea misji opartej na prawosławiu, idea Moskwy jako Trzeciego Rzymu. W tym „uzasadnieniu” Rosja powinna nieść „jedyną prawdziwą wiarę” innym narodom, walcząc ze złowrogimi, w tej perspektywie, wpływami „łacińskiego” (katolickiego) Zachodu.

Z kolei w okresie sowieckim ideologia marksistowska powtórzyła ten schemat. Moskwa była stolicą światowego imperium komunistycznego. W imię zwycięstwa uniwersalnej idei komunistycznej każdy swój podbój i każdą agresję jej władze oceniały jako wyzwolenie: od „polskich panów”, „ciemnoty”, „przesądów” czy kapitalizmu. Dzisiaj też Putin chce wyzwalać kolejne narody, tym razem w imię zrzucenia jarzma amerykańskiego imperializmu.

PAP: Jaka jest interpretacja historii w wykonaniu Putina? Jaka jest jego wizja i rola Rosji w dziejach?

Prof. A. Nowak: Historia jest niezwykle ważna dla Putina, choć może się to wydawać dziwne tym, którzy patrzą na działania Putina tylko przez pryzmat ekonomii czy działań militarnych. Jednak, jak posłucha się tego, co ma do powiedzenia, dostrzec można jego obsesję związaną z losem Związku Sowieckiego w 1991 r., z rozpadem „Wielkiego Państwa”.

Putin od początku swojej działalności politycznej



Putin od początku swojej działalności politycznej deklaruje, że jego życiową misją jest odbudowa wielkości Rosji, a także odzyskanie tego, co zostało w 1991 r. utracone – mówi prof. Andrzej Nowak

deklaruje, że jego życiową misją jest odbudowa wielkości Rosji, a także odzyskanie tego, co zostało w 1991 r. utracone – zarówno terytorium, jak i wpływów politycznych wokół niego, na terenie dawnych krajów „satelickich”.

Ta obsesja daje znać sobie także w jego bardzo obszernych esejach historycznych. Przypomnę tylko, że Putin napisał dwa bardzo duże teksty historyczne. W jednym z nich opisał „historyczną jedność” Rosjan i Ukraińców. Natomiast drugi był poświęcony analizie genezy II wojny światowej i został opublikowany na użytek zachodnich odbiorców. Był to wistocie jeden wielki fałsz historyczny. W całym tekście Putin starał się bowiem udowodnić, że to przede wszystkim Polska jest winna II wojny, a polski antysemityzm był głównym źródłem inspiracji dla Hitlera. Z kolei Armia Czerwona wkraczała we wrześniu 1939 r. na wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej po to tylko, by ratować Żydów przed pogromem, którzy szykowali Polacy razem z ukraińskimi nacjonalistami.

Tego rodzaju interpretacje historii mogą przerażać

swoją bezczelnością w fałszowaniu rzeczywistości. Trzeba jednak je znać, aby zrozumieć, co chce osiągnąć Putin we współczesnej polityce.

PAP: Jaki jest zatem jego cel?

Prof. A. Nowak: Putin chce całkowicie odizolować cały obszar Europy Środkowo-Wschodniej – z Polską w jego centrum – od tych krajów, które uważa za potencjalnych partnerów kolejnych układów rozbiorowych czy układów dzielących strefy wpływów w Europie. Głównie są to Niemcy i Francja. Chce przekonywać, że kraje takie jak Polska, Ukraina, Litwa czy Łotwa to siedliska niebezpiecznego nacjonalizmu, faszyzmu, antysemityzmu, w więc mocarstwa „starej”, zachodniej Europy, powinny się od nich odciąć i pozwolić Rosji raz jeszcze „wyzwolić” owe obszary.

PAP: W swojej książce analizuje pan profesor również wywiady, których Putin udzielił właśnie niemieckim i francuskim dziennikarzom...

Prof. A. Nowak: Mówią one niezwykle wiele o mentalności Putina jako „historyka”. I to nie tylko takiego, który przepisuje historię

na nowo, ale jako twórcę historii, który gotów jest „pisać” ją czołgami i bombami.

Jako przykład podam wywiad, jakiego dla niemieckiej telewizji udzielił w 2005 r., na Dzień Zwycięstwa, który w Rosji jest obchodzony jako najważniejsze święto. Putin wyjaśnił lekko zaszokowanym dziennikarzom, którzy zapytali o pakt Ribbentrop-Mołotow, że w istocie ten pakt – jeśli idzie o kraje bałtyckie – nie był niczym nagannym i niczym specjalnym. Przecież to Rosja i Niemcy – wywodził Putin – dały Litwie, Łotwie i Estonii niepodległość na mocy pokoju brzeskiego z 1918 r. Zatem skoro dały im tę niepodległość, to miały też prawo im ją zabrać, co zrobiły w sierpniu 1939 r.

Odsłania się tutaj takie spojrzenie na historię, w którym to wielkie mocarstwa mają prawa likwidować małe państwa, dawać niepodległość i ją zabierać, zależnie od tego, jak tym mocarstwom to w danym momencie bardziej odpowiada politycznie.

PAP: Czy gdyby nie Putin, Rosja nie byłaby neoimperialna?

Prof. A. Nowak: Putin powiedział kiedyś, że gdyby nie było Rosji, świat nie miałby po co istnieć. Z kolei przewodniczący Dumy (parlamentu rosyjskiego) Władimir Wołodin dodał, że gdyby nie było Putina, nie byłoby także Rosji. Jest to w zasadzie trawestacja słów Hitlera z kwietnia 1945 r., który wówczas stwierdził, że jeśli naród niemiecki nie potrafi obronić swojego Führera, to nie jest godny istnienia. To przerażające myślenie.

Założenie, że tylko Putin za wszystko odpowiada, że bez niego polityka rosyjska byłaby całkiem inna, jest jednak błędne. Myślenie imperialne jest bowiem głęboko zakorzenione w myśli i wyobraźni politycznej dużej części Rosjan. Putin dlatego został prezy-

dentem i wygrywał wybory, że zdobywał popularność jako odnowiciel imperialnej potęgi państwa; odpowiadał zapotrzebowaniu otaczających go elit i dużej części narodu rosyjskiego, która tęskni za wielkością, panowaniem nad sąsiadami oraz manifestacją siły państwa. W ten sposób próbują rekompensować własne położenie, które jest pozbawione wolności obywatelskiej, swobody wypowiedzi oraz szans rozwoju innego niż jako militarno-policyjna satrapia.

PAP: Co zatem musi się zdarzyć, aby w Rosji nastąpiła normalizacja?

Prof. A. Nowak: Rozwiązaniem problemu Rosji nie jest tylko to, że pewnego dnia nie będzie w niej Putina. Rzeczywistą zmianę przybliżyć natomiast może stworzenie takich warunków zewnętrznych wokół Rosji, aby kolejnej jej próby podbijania sąsiadów nie mogły znaleźć żadnych partnerów zewnętrznych oraz aby nikt nie chciał ich usprawiedliwiać.

Tylko trwale zatrzymanie neoimperialnej rekonkwisty, jaką do tej pory prowadził skutecznie Putin, wydaje się szansą na to, aby Rosjanie zrozumieć, że droga do wielkości wiodąca przez wojnę i podbijanie sąsiadów jest ślepą uliczką. Kraj, który ma powierzchnię 17 mln m² oraz liczy ponad 140 mln obywateli, naprawdę jest na tyle duży, że można tam wieść dobre i szczęśliwe życie bez odbierania wolności innym.

Do tej pory Putinowi zawsze się udawało bezkarne dokonywać polityki podboju. Pierwszy raz pojawia się szansa na to, że kolejnego podboju dokonywanego przez imperium Putina świat (przynajmniej zjednoczony chwilowo Zachód) już nie zaakceptuje: że Rosja przegra wojnę, którą narzuciła Ukrainie. Dopiero przegrana wojna może zacząć proces zmiany mentalności Rosjan.

TRIUMF ELBLĄŻAN NA OTARCIE ŁEZ

WOJEWÓDZKI PUCHAR POLSKI \\ Gol Mateusza Szmydta w dogrywce zapewnił Concorдії Elbląg triumf 2:1 nad Tęczą Biskupiec w finale rozgrywek. Piątkowe spotkanie na stadionie w Biskupcu było widowiskiem godnym stawki meczu.

Tęcza Biskupiec – Concordia Elbląg 1:2 (0:1, 1:1) po dogrywce

0:1 – Joao Augusto (61), 1:1 – Malanowski (90+4), 1:2 – Szmydt (101)

TĘCZA: Lawrenc – Gołębiowski, Burzyński, Sirojć, Łoszkowski (85 Piech), S. Strzelec (66 Wójcik), T. Strzelec (103 Kominiarczyk), Jurczak, Podgórski, Galik, Malanowski

CONCORDIA: Wąsowski – Drewek (63 Jońca), Szawara, Weremko, Bukacki, Jastrzębski (63 Nowicki), Zielecki (90 Kaczorowski), Kopka, Szmydt, Augusto, Góral (78 Rękawek)



Sukces Concordii na Egger Stadionie Miejskim w Biskupcu obejrzał komplet widzów

P przed kilkoma dniami Concordii Elbląg nie udało się obronić miejsca w stawce trzecioligowców, ale za to w piątek „Słoniki” znów triumfowały w Wojewódzkim Pucharze Polski. Elbląski klub okazał się najlepszy już trzeci raz w pięciu ostatnich edycjach, ale do udowodnienia swojej wyższości nad ambitnie walczącymi piłkarzami Tęczy Biskupiec Tomasz Szawara i spółka potrzebowali dogrywki.

– Było widać, że kontrolowaliśmy grę, prowadziliśmy ataki, a nasze akcje były przemyślane – mówi Adrian Żurański, trener Concordii. – Nie utrzymaliśmy w końcówce koncentracji, przytrafiła nam się chwila zwątpienia, ale w dogrywce udowodniliśmy swoją wyższość. Mateusz Szmydt ma dryg do dryblingu, z finalizacją jest różnie, ale dzisiaj znalazł się tam, gdzie powinien i zdobył piękną bramkę.

– Pokazaliśmy, że możemy powaleczyć z Concorđią jak równy z równym – mówi Tomasz Strzelec, zawodnik Tęczy. – Niestety nie udało się, ale daliśmy z siebie wszystko. Taki mecz to fajne przeżycie. Warto zasuwać, żeby wyjść na boisko przy tylu kibicach, którzy tak nas wspierali. Idziemy do przodu z podniesioną głową i może uda się za rok.

Goście od początku prze-

jeli inicjatywę i szybko zaczęli zagrażać bramce Mateusza Lawrenc. Już w 5 minucie golkeeper Tęczy zanotował dobrą interwencję po główce Joao Augusto. W polu karnym biskupieckiej drużyny mnożyły się powietrzne pojedynki, bo goście szukali sobie wolnych przestrzeni w bocznych strefach i zasypywali przedpole bramki rywali dośrodkowaniami.

Miejscowi potrzebowali czasu, by otrząsnąć się po dobrym początku Concordii, ale w końcu zaczęli coraz odważniej wypuszczać się na połowę elblążan i kończyć akcje strzałami. W 25 minucie próbę Adriana Podgórskiego na rzut różny sparował Jakub Wąsowski. Chwilę później Paweł Galik główkował obok słupka, a na zakończenie pierwszej połowy Tomasz Strzelec uderzył nad bramką.

Druga część miała podobny scenariusz, ale tym razem Concordia otworzyła wynik. W 61. minucie Joao Augusto „zamknął” dośrodkowanie z rzutu różnego, uderzył bez namysłu lewą nową i piłka zatrzepotała w siatce. Goście mogli rozstrzygnąć losy meczu drugim golem, ale Tęczę w walce trofeum utrzymywał Lawrenc. Brak skuteczności zemścił się na „Słonikach” w ostatniej akcji regulaminowego czasu. Tęcza wyszła z zabójczą kontrą, w pole karne płasko dośrodkował Paweł Galik, a do remisu doprowadził Patrycjusz

Malanowski. Goście mogli poczuć déjà vu, bo ratując III ligę, już witali się zgaską, by nieoczekiwanie runąć w przepaść.

– Stracona bramka trochę nas podłamała, ale znaliśmy swoją wartość – mówi Jakub Wąsowski, kapitan Concordii. – Wiedzieliśmy, że na tle rywali jesteśmy lepszą drużyną i w dogrywce zdobędziemy jeszcze bramkę. Tęcza się postawiła, ale wygraliśmy zasłużenie i puchar jest nasz.

W dogrywce Concordia znów osiągnęła przewagę i ponownie wyszła na prowadzenie. Tym razem po rożnym mocnym uderzeniu z kilku metrów oddał Mateusz Szmydt. Do remisu mógł doprowadzić ponownie Malanowski, ale w sytuacji z Wąsowskim sam na sam posłał piłkę nad bramkę. Po chwili bramkarz Concorđii wyrósł na prawdziwego bohatera, odbijając bardzo trudny strzał Jurczaka z rzutu wolnego.

– Liczyliśmy, że na swoim terenie uda nam się zdobyć puchar – mówi Wojciech Jałoszewski, trener Tęczy. – Niepotrzebnie straciliśmy dwie bramki po stałych fragmentach. Widać było, że Concordia jest po dobrej wiośnie, że to dobry zespół i był to dla nas trudny pojedynek, ale jestem dumny z mojej drużyny. Nie poddajemy się, walczymy dalej i już myślimy nowym sezonie.

Concordia oprócz okazalego pucharu otrzymała 40 tys. zł nagrody i prawo

udziału w nowej edycji Pucharu Polski jako jeden ze zwycięzców rozgrywek regionalnych.

Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej, partnerzy rozgrywek i współorganizatorzy finału dołożyli starań, by mecz miał godną oprawę. Główni bohaterowie spotkania wyszli na boisko przy dźwiękach hymnu Ligi Mistrzów i z asystą niepełnosprawnych zawodników olsztyńskiej Strefy Futbolu. Następnie odśpiewali hymn Polski i zapozowali do pamiątkowych zdjęć w meczowych jedenastkach. Po spotkaniu zespoły z szacunkiem utworzyły szpaler dla rywali odbierających pamiątkowe medale. Samemu wręczeniu puchar

towarzyszyło konfetti, sztuczny dym i race.

– Dziękuję wszystkim, którzy ciężko popracowali, byśmy mogli uczestniczyć w takim wydarzeniu – mówi Wojciech Hubacz, prezes Tęczy. – Od wielu lat na naszym stadionie nie było tylu kibiców, tak świetnie zorganizowanych. Tylko się cieszyć i liczyć, że to się utrzyma.

Gospodarzy podczas spotkania wspierał kilkudziesięcioosobowy młyn, który zaczął śpiewać, zanim piłkarze wyszli na rozgrzewkę i z każdą minutą robił się coraz głośniejszy. Po ostatnim gwizdku smutni gracze Tęczy otrzymali sowitą porcję braw za postawę w tym meczu. Gości dopingiem wspierała kil-

kunastoosobowa grupka nastoletnich fanów, którzy za swoją wytrwałość otrzymali najlepszą nagrodę w postaci świętowania zwycięstwa na płycie boiska razem z piłkarzami.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

*** Baraże o IV ligę**

Motor Lubawa - Zatoka

Braniewo 1:1

Polonia Iłowo - Victoria Bartoszyce (niedziela, godz. 17)

*** Baraże o klasę okręgową:**

Łyna Sępólno - Kłobuk Mikołajki 6:3

Delfin Rybno - Wąsza Pieńiężno 1:1

Żagiel Piecki - Gwardia

Szczytno 0:0

Kormoran Zwierzewo - Orzeł

Janowiec Kościelny 3:2

*** Mecze rewanżowe zostaną rozegrane 28 czerwca o godz. 17.**

REKLAMA

JEST PRACA W OLSZTYNIE! **GAZETA OLSZTYŃSKA**

Jesteś kreatywny?

Masz w sobie niewykorzystany potencjał i niespożyte pokłady energii?

Łatwo nawiązujesz kontakty?
Posiadasz doświadczenie w sprzedaży?

DOŁĄCZ DO NAS!

Szukamy osób na stanowisko:

MANAGER DS. REKLAMY

GWARANTUJEMY CI:

- ♦ samodzielność, możliwość realizacji Twoich pomysłów
- ♦ szacunek i wsparcie bez względu na wiek i wykształcenie
- ♦ stabilność i bezpieczeństwo
- ♦ umowę o pracę oraz wszystkie świadczenia

Dołącz do lidera!
Bądź ambitny i celuj wysoko...
Pracuj tylko z profesjonalistami!

Aplikuj już teraz:
kadry@gazetaolsztynska.pl

GAZETA OLSZTYŃSKA

DZIENNIK ELBLĄSKI

15230tbp-a-k

SIATKARSKIE SZALEŃSTWO NA PLAŻY

SIATKÓWKA PLAŻOWA\\\\ Kałuża/Brandt wygrali ORLEN Beach Volley Tour Olsztyn, pokonując w finale litewską parę Stankevicius/Knasas. W rywalizacji pań zwyciężyły Gruszczyńska/Wachowicz, które okazały się lepsze od pary Vasiliauskaitė/Kliokmanaitė.

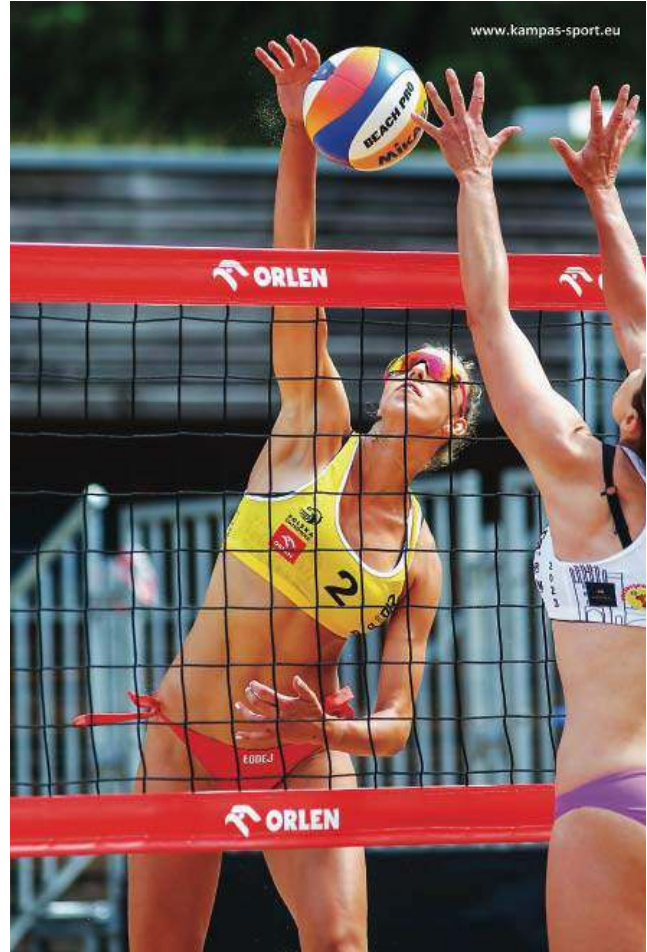


Od piątku do niedzieli na olsztyńskiej plaży miejskiej toczyła się rywalizacja w ramach turnieju ORLEN Beach Volley Tour Olsztyn 2023. Do stolicy krainy Tysiąca Jezior przyjechało wiele renomowanych par, aczkolwiek ton rywalizacji nadawały przede wszystkim duety z Polski i Litwy.

Niewątpliwym plusem jest fakt, że po latach przerwy olsztyńscy kibice mogli obejrzeć siatkówkę plażową w międzynarodowym wydaniu.

Wyniki turnieju kobiet
I miejsce – Jagoda Gruszczyńska/ Aleksandra Wachowicz (Polska)
II miejsce – Ieva

Vasiliauskaitė/ Erika Kliokmanaitė (Litwa)
III miejsce – Katarzyna Kociołek/Marta Łodej (Polska)
Wyniki turnieju mężczyzn
I miejsce – Jędrzej Brożniak/ Piotr Janiak (Polska)
II miejsce – Patrikas Stankevicius/Audrius Knasas (Litwa)
III miejsce - Maciej Kałuża/ Filip Brandt (Polska)



DZIENNIK ELBLĄSKI

ZRÓB PREZENT BLISKIM!

ZAPRENUMERUJ DLA NICH E-WYDANIE „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”

JESTEŚMY WICEMISTRZAMI EUROPY

LEKKOATLETYKA Polacy zajęli drugie miejsce podczas drużynowych mistrzostw Europy w Chorzowie rozgrywanych w ramach Igrzysk Europejskich. Indywidualnie złote medale IE wywalczyli: Ewa Swoboda, Pia Skrzyszowska, Wojciech Nowicki.

W najwyższej dywizji DME wystartowało 16 ekip. Zwycięzca każdej z 37 konkurencji otrzymywał dla swojej ekipy 16 punktów, ostatni zawodnik – jeden punkt.

Biało-czerwoni wygrali dwie poprzedniej edycje DME, ostatnią – dwa lata temu – też na Stadionie Śląskim.

Wtedy w Chorzowie zawodach najwyższej ligi DME kibice obejrzyli ekipy siedmiu krajów.

Tegoroczne sukcesy Biało-Czerwonych rozpoczęły się od zwycięstwa Ewy Swobody w biegu na 100 m. Zawodniczka AZS AWF Katowice zdobyła pierwsze w historii złoto dla Polski Igrzysk Europejskich w rywalizacji lekkoatletów. Pobiła też rekord drużynowych mistrzostw Europy, rozgrywane w ramach igrzysk.

MÓGŁ BYĆ „PRZYPAŁ”

– Czas taki... może być, ale najważniejsze, że wygrałam i zebrałam 16 punktów. Strasznie się stresowałam, bo to wielka odpowiedzialność. Jak zrobiłabym falstart i byłoby zero punktów dla drużyny – byłby to trochę „przypał”. Cieszę się, że dałam radę, przybiegłam pierwsza – powiedziała Swoboda.

– JA TU PRZEJECHAŁAM PO PUNKTY DME DLA DRUŻYNY. A DZIŚ RANO POMYŚLAŁEM, ŻE FAJNIE BYŁOBY POBIĆ REKORD MISTRZOSTW (POPRZEDNI 11,11 - PAP), BO TAKIEGO NIE MIAŁAM – ZAZNACZYŁA.

Srebrny medal w biegu na 400 m wywalczyła Natalia Kaczmarek, uzyskując czas 50,34. Na Stadionie Śląskim wygrała Holenderka Femke Bol 49,82.

– Jestem trochę zadowolona, trochę – nie. Bo wiem, że stać mnie na lepsze bieganie. Wiedziałem, że wygrać będzie ciężko. Nie jest do końca tak, jak chciałam, ale też biegnę mi się dość ciężko – powiedziała Kaczmarek.

Dzień po zwycięstwie Ewy Swobody ze złotych medali



Ewa Swoboda wygrała bieg na 100 metrów na otwarcie Drużynowych ME

na. Udało się to delikatnie zaleczyć, ale wiedziałem, że przy pierwszym skoku się odnowi. I potem żadna próba nie była wykończona tak, jak chciałem” – powiedział polski zawodnik.

OSTATNI (SREBRNY) MEDAL BIAŁO-CZERWONI WYWALCZYLI W SZTAFECIE MIESZANEJ 4X400 M. POLACY WYSTĄPILI W SKŁADZIE MAKS SZWED, ANNA KIEŁBAŚIŃSKA, IGOR BOGACZYŃSKI I NATALIA KACZMAREK

ŹRÓDŁO: PAP

Klasyfikacja Drużynowych mistrzostw Europy

1. Włochy
2. Polska
3. Niemcy

cieszyli się Wojciech Nowicki oraz Pia Skrzyszowska, którzy znacznie wzbogacili konto Biało-Czerwonych w klasyfikacji lekkoatletycznych drużynowych mistrzostw Europy. Skrzyszowska okazała się najlepsza w biegu na 100 m ppł, uzyskując 12,77.

– Cieszy mnie zdobycie 16 punktów dla drużyny i najlepszy wynik w sezonie. Wygrałam i to się liczy dziś najbardziej – stwierdziła.

Wojciech Nowicki wygrał konkurs rzutu młotem. W najlepszej próbie posłał młot na odległość 79,61 m.

– Trochę brakuje czucia sprzętu, ale tak bywa. Najważniejszy jest komplet punktów dla drużyny. Wynik był sprawą drużyny, ale fajnie było coś rzucić przed własną publicznością – powiedział młociarz.

O kolejne punkty dla polskiej drużyny zatroszczyła się sztafeta 4 x 100 m w składzie: Marika Popowicz-Drapała, Monika Romaszko, Magdalena Stefanowicz i Swoboda. Czasem 42,97 uplasowały się na drugiej pozycji, ustępując jedynie Holenderkom – 42,61.

NIE MYŚLAŁ O MEDALU

Ostatni dzień rywalizacji rozpoczął się od srebrnego medalu Alberta Komań-

skiego w biegu na 200 m, który uzyskując czas 20,50. Wygrał Francuz Ryan Zeze - 20,29, a trzeci był Włoch Filippo Tortu - 20,61.

„Chciałem wyprzedzić prowadzącego Włocha i się udało. Rywale byli mocni. Nie minęli mnie na wirażach, jak to bywało. Już zawody halowe pokazały, że jest szansa na dobre bieganie. 20,50 nie jest żadnym limitem, liczę, że będą czasy bardziej okazałe” – powiedział po biegu Polak, który przyznał, że na mecie nawet nie pomyślał o srebrnym medalu Igrzysk Europejskich.

Kolejny medal dla biało-czerwonych wywalczył w skoku wzwyż Norbert Kobielski (2,26 m). Triumfował włoski mistrz olimpijski Gianmarco Tamberi - 2,29 m, a drugi z takim samym rezultatem był Belg Thomas Carmoy.

Tym samym Kobielski wywalczył 14 punktów dla Polski.

„Ważne, że udało wyprzedzić Niemca. Włochów trudno będzie gonić w klasyfikacji DME. Plan zakładał zdobycie kompletu punktów, ale mimo wszystko z trzeciego miejsca jestem zadowolony. Od trzech dni walczę z bólem karku. Nie wiem, czy mnie przewiał przy klimatyzacji, czy jest jakaś inna przyczy-

REKLAMA

GAZETA OLSZTYŃSKA

SZUKAMY OSOBY DO KSIĘGOWOŚCI I KADR

Wykształcenie
wyższe
kierunkowe

Tel. do kontaktu:
502 499 506

Mail do kontaktu:
kadry@gazetaolsztynska.pl



729230tr-a-K

Z NOWYM TRENEREM PO AWANS!?

PIŁKA NOŻNA \\ Piłkarze Stomilu Olsztyn po dwutygodniowej przerwie wracają do treningów. Podczas dzisiejszych zajęć drużyny nie poprowadzi jeszcze nowy trener, który oficjalnie ma zostać zaprezentowany jutro. Znamy jednak nazwisko nowego szkoleniowca.

Olsztyńska drużyna w sezonie 2023/2024 będzie rywalizowała na boiskach II ligi. Niestety ponad dwa tygodnie temu Stomil przegrał rywalizację z Motorem Lublin o awans do I ligi w finale baraży. Do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była seria rzutów karnych, w której Stomil wypadł fatalnie, bo zmarnował dwie „jedenastki”.

Rok temu nikt się nie spodziewał, że Stomil będzie do końca bił się o powrót do I ligi. Kompletnie przebudowaną kadrę zastał w olsztyńskim klubie Szymon Grabowski. Trener tak poprowadził drużynę, że jego usługami zaczęły interesować się kluby z wyższych lig. Propozycję pracy złożył spadkowicz z Ekstraklasy – Lechia Gdańsk. W związku z tym Duma Warmii została bez trenera. Klub z Wybrzeża wpłacił pieniądze na konto klubu z Olsztyna i umowa trenera Grabowskiego została rozwiązana.

Od tego faktu minęły już niecałe dwa tygodnie, a nadal nie możemy oficjalnie podać nazwiska nowego szkoleniowca, który poprowadzi Stomil w nadchodzącym sezonie. Wszystkie gwiazdy na niebie wskazują jednak, że nowym trenerem olsztyńskiej drużyny zostanie 30-latek Patryk Czubak, który dla osób niespecjalnie interesujących się polską piłką jest postacią raczej anonimową.



Fot. Emil Marecki

Wciąż nie wiemy w jakim składzie Stomil będzie występował w zbliżającym się sezonie

Czubak ostatnio pracował jako trener Widzewa II Łódź, który w miniony weekend bił się jeszcze o awans do III ligi. Jego drużyna nie awansowała, bo lider GKS Bełchatów wygrał swoje spotkanie i przypieczętował awans do wyższej klasy rozgrywkowej, gdzie będzie rywalizował m.in. z Sokołem Ostróda i GKS-em Wiekielec. Wcześniej Czubak pracował jako analityk m.in. w Warcie Poznań i Piastie Gliwice.

W piłkarskich kuluarach mówiło się, że do Stomilu może trafić m.in. Paweł Ozga (Pogoń II Szczecin) czy Marcin Pluska (ostatnio Kotwica Kołobrzeg).

Zarząd klubu rozmawiał z siedmioma kandydatami na pierwszego trenera i ostatecznie padło na Czubaka, który do soboty pracował jeszcze w Widzewie i dlatego prezentacja nowego trenera Stomilu nastąpi tak późno. Dzisiejsze zajęcia poprowadzi więc Grzegorz Lech, dotychczasowy asystent Grabowskiego, który nie skorzystał z oferty przenosin nad morze. Wszystko zatem wskazuje na to, że razem ze Zbigniewem Małkowskim (trener bramkarzy) nadal będzie pracował w olsztyńskim klubie. Ze sztabu szkoleniowego odszedł także Paweł Borowski, kierownik

pierwszej drużyny. W tym wypadku władze klubu musiały szukać nowego pracownika, a ich wybór padł na osobę, która już w „Dumie Warmii” pracowała.

Warto również podkreślić, że nie wszyscy piłkarze Stomilu z poprzedniego sezonu stawiają się na treningu, albowiem zabraknie dwóch zawodników, którzy do Stomilu byli wypożyczeni i teraz swoją szansę otrzymają w klubach Ekstraklasy.

Na obóz przygotowawczy z mistrzem Polski Rakiem Częstochowa pojechał Jakub Mądryk, który w zeszłym sezonie zanotował 14 czystych kont!

– ZDECYDOWANIE TEN ROK DAŁ MI BARDZO DUŻO W KWESTII ROZWOJU JAKO BRAMKARZA, ALE RÓWNIEŻ JAKO CZŁOWIEKA – MÓWI MĄDRZYK. – NIE WIEM, CZY JEST SZANSA NA GRĘ W EKSTRAKLASIE, ALE NA PEWNO BĘDĘ CHCIAŁ SIĘ POKAZAĆ Z JAK NAJLEPSZEJ STRONY, ABY POKAZAĆ SWÓJ POTENCJAŁ. KTO WIE, MOŻE SIĘ UDA.

W Koronie Kielce trenuje obrońca Igor Kośmicki, który w zeszłym sezonie II ligi zagrał łącznie w 28 spotkaniach. Piłkarz cały

czas ma status młodzieżowca, więc nawet jeżeli nie zagra w najwyższej klasie rozgrywkowej, to jego usługami powinny być zainteresowane kluby z I ligi. To samo tyczy się Mądryka.

Jeszcze w trakcie sezonu umowy zostały przedłużone z Michałem Karlikowskim, Bartoszem Waleńciakiem, Filipem Wójcikiem, Shunem Shibata oraz Karolem Żwirem. Ważne umowy ze Stomilem mają także Filip Szabaciuk, Hubert Sadowski, Kacper Kondracki, Igor Jędrzejczyk, Bartosz Florek oraz Łukasz Borkowski.

Z końcem czerwca 2023 roku kontrakty wygasają sporej grupie piłkarzy. Nie znamy na ten moment przyszłości Piotra Kubiela, Dawida Kalisza Huberta Krawczuna czy Macieja Spychały. Beniaminek III-ligi jest zainteresowany pozyskaniem Sebastiana Szypulskiego. Z Olsztyna może odejść też czeski obrońca Lukáš Kubán.

Stomil w okresie przygotowawczym rozegra trzy spotkania sparingowe (Znicz Pruszków, Arka Gdynia, Lechia Gdańsk). Rozgrywki II ligi startują pod koniec lipca (22-23). W pierwszym meczu Stomil Olsztyn zagra przed własną publicznością z Zagłębiem II Lubin, a następnie uda się na wyjazd do Jastrzębia, gdzie zmierzy się z miejscowym GKS-em.

EM



Po sezonie 2023/2024 będziemy cieszyć się z awansu do I ligi?



Podczas meczu decydującego o awansie do I ligi na olsztyńskim stadionie mieliśmy komplet publiczności



ZATANKOWAŁEŚ?

**NIE ZAPOMNIJ
O „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

**TERAZ DO KUPIENIA
NA STACJACH ORLENU!**



**DZIENNIK
ELBLĄSKI**